Cena 10 hal.

Nr. 38. Kraków, Sobota 22 Stycznia 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.
Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.
W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedyńczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Blokada „istotna".

W wojnie morskiej między Anglią a Niemcami ma zajść zmiana. Anglia ogłosiła, jak wiadomo, blokadę wybrzeży niemieckich, w celu niedopuszczania dowozu z zagranicy drogą morską. Blokada jako środek wojenny, jest w międzynarodowem prawie wojny przewidzianą, a postanowienia jej zostały ustalone na konferencyi paryskiej z r. 1856. Jednym z jej warunków, pod którymi musi być uznaną przez państwa neutralne jest to, ażeby była istotną. Znaczy to, iż nieprzyjacielskie wybrzeże musi być obstawione statkami przeciwnika w takiej liczbie i tak gęsto, aby przełamanie blokady, tj. przedostanie się przez kordon strażniczy, było połączone z wielkiemi trudnościami. Wówczas bowiem, jeżeli te trudności w istocie istnieją, można dopiero mówić o „przełamaniu" blokady. Jeżeli zaś linia strażnicza jest rzadką, jeżeli przedostanie się przez nią nie przedstawia faktycznych trudności, wówczas blokada nie jest „istotną" i nie można mówić o jej przełamaniu.

Ważnem jest to postanowienie dla tego, iż statek neutralny, idący do portu zblokowanego, tylko wówczas podlega konfiskacie, jeżeli blokadę naprawdę przełamie. A i wtedy może być zabrany tylko w razie schwytania na gorącym uczynku tj. przy przełamywaniu, albo też bezpośrednio za linią strażniczą.

Wszystkie te postanowienia miały wszakże znaczenie praktyczne dopóty, dopóki środkiem blokady były zwyczajne okręty wojenne. W walce obecnej na pierwszym planie znajduje się jako środek blokady — łódź podwodna, oraz miny. Anglia i Niemcy ogłosiły pewne odcinki wód przeciwnika za „obszar wojenny", przestrzegając statki neutralne, że w razie wejścia na te odcinki narażają się na zatopienie od min, lub też przez łodzie podwodne. Blokada stąd więc rozszerzyła się znacznie jako pojęcie i wskutek tego powstał spór zasadniczy, czy wogóle postanowienia takie można uważać za blokadę w duchu prawa międzynarodowego? Nie można bowiem rozstrzygnąć, czy blokada taka odpowiada warunkowi „istotności", czy dostatecznie utrudnia przedostanie się statków neutralnych przez kordon, tj. czy przejście przez „strefę wojenną" na morzu jest w istocie „złamaniem" blokady. Między Anglią, a państwami neutralnemi krążą też prawie nieustannie noty, w których toczy się o tej sprawie dyskusya zasadnicza. W szczególności Ameryka ma w tem znaczny interes, aby sprzeciwiać się uznaniu blokady takiej za istotną, gdyż wówczas handel jej ma większe widoki stosunków z Niemcami. W ostatnich czasach amerykański sekretarz Stanu Lansing znów wystosował do Londynu parę uwag w tej sprawie, a niedługo potem otrzymał od ambasadora amerykańskiego w Londynie, Pagea i od amerykańskiego attache tamże House'a, doniesienie, iż rząd angielski nosi się z myślą ogłoszenia nowych postanowień o blokadzie, takich, aby ta stała się naprawdę „istotną".

Pisma amerykańskie podnoszą, iż rząd Stanów musiałby w takim razie blokadę angielską uznać i poddać się postanowieniom międzynarodowego prawa wojny. Do tego wszakże musiałaby Anglia dostarczyć dowodu, iż blokada jest istotną i przełamać ją niełatwo. Dowód taki musiałby odnosić się przedewszystkiem do morza Bałtyckiego. Na morzu Północnem blokada jest przez Amerykę uznaną za istotną, lecz co do Bałtyku, Waszyngton ma silne wątpliwości. Tutaj znów wychodzi naprzód kwestya łodzi podwodnych.

Bałtyk jest bowiem odcięty od Morza Północnego minami, które Duńczycy rozsypali w cieśninach, stanowiących przejście. Według dawnych postanowień prawa międzynarodowego, blokada wybrzeży niemieckich na Bałtyk byłaby więc w zasadzie niemożliwą, póki statki wojenne angielskie nie mogą przedostać się przez cieśniny duńskie na wody niemieckie. Tymczasem jest faktem, że angielskie łodzie podwodne krążą po Bałtyku i utrudniają komunikacyę, między portami niemieckimi i skandynawskimi. Utrudnienia te wszakże niewielkie, jak dowodzi stały ruch handlowy między Szwecyą a Niemcami, którego szczegóły ogłaszają co pewien czas dzienniki Rzeszy. Ogłoszenia te mają za następstwo to, iż Ameryka nie uważa bałtyckiej blokady za istotną i sądzi, że statki amerykańskie nie powinny być chwytane na Bałtyku przez angielskie łodzie podwodne, nawet jeżeli dążą do portów niemieckich, nie przełamały bowiem blokady, skoro ta nie jest „efektywną".

Ogłoszenie przez Anglię blokady istotnej na Bałtyku, ma temu sporowi kres położyć. Jakich dowodów dostarczy angielski urząd marynarki i czy ich wogóle dostarczyć można, to kwestya odmienna. Ameryka będzie prawdopodobnie obstawała przy tem, że każde ogłoszenie urzędowe niemieckie o komunikacyi między Skandynawią a portami bałtyckiemi Niemiec, poparte statystyką okrętów i ich nazwami, będzie obaleniem tezy angielskiej o istotności blokady. „New York World" stwierdza bowiem wyraźnie, iż Ameryka nie uznała za blokadę, w sensie dawnym, ani niemieckich, ani angielskich ogłoszeń o „strefie wojennej" na morzu czyli nie uznała istotności blokady łodziami podwodnemi, takiej, jaka obecnie się dokonywała. Nowe formy blokady muszą za tem pociągnąć za sobą nowe dowody, iż blokada jest „efektywną". Wówczas dopiero państwa nautralne będą musiały ją uznać i poddać się jej następstwom.

Urzędowe ogłoszenie wzmocnionej blokady jeszcze nie nastąpiło. Już dziś wszakże zastrzega się prasa amerykańska przeciw temu, aby Anglia nie przedsiębrała blokady portów neutralnych jako takich. „Associated Press" rozpuściła bowiem pogłoskę, iż rząd londyński zamierza Rotterdam i inne porty holenderskie traktować jako porty importowe niemieckie i poddać je również blokadzie. Przeciw temu Ameryka — jak twierdzą niektóre dzienniki — musiałaby założyć protest. Jest to wszakże kwestya na razie drugiego planu. Na pierwszym znajduje się blokada „efektywna" wybrzeży niemieckich przez łodzie podwodne, zatem blokada nowa co do formy i nieprzewidziana w postanowieniach dotychczasowych prawa międzynarodowego. Sposób, w jaki kwestya ta będzie praktycznie rozstrzygniętą, wpłynie później, po wojnie ,na nowe przepisy prawa międzynarodowego i spowoduje ich rozszerzenie.

Na razie Anglia stoi prawniczo na tem stanowisku, że państwa neutralne muszą pogodzić się z tym nowym kształtem blokady, wprowadzonym przez oba państwa wojujące. Idzie tylko o to, aby dostarczyć dowodu, że blokada ta jest istotną, czyli że co do treści odpowiada zasadzie prawa międzynarodowego, różniąc się z niem tylko co do formy.

Geneza protestu.

Zatarg o kompetencyę polityczną między Kołem polskiem, jako reprezentacyą społeczeństwa, a Naczelnym Komitetem Narodowym, pojawił się — stwierdźmy to — na zewnątrz tylko w opinii publicznej drukowanej: w dziennikarstwie. Jedne pisma obstawały przy prawach Koła, inne starały się wmówić w społeczeństwo, wbrew oczywistości, że N. K. N., emanacya Koła, jest instancyą polityczną ponad Koło wyższą. Doszło już do obecnych układów o rozgraniczenie praw, a jeszcze nie było autentycznego wyjaśnienia, czy Koło polskie jako takie, ujmowało się samo za swymi prerogatywami i w jaki to czyniło sposób? Szczegóły odnośne pokrywała widocznie tajemnica. W rezultacie czytelnik pism miał wrażenie, iż spór wszczął się w prasie i że to dzienniki wysunęły całą kwestyę. Korzystały z tego organy N. K. N., podnosząc w polemikach, iż Koło „jest wygrywane przeciw Naczelnemu Komitetowi", samo nie biorąc w sporze formalnego udziału.

Obecnie przychodzi wyjaśnienie. Lwowski „Dziennik Polski" stwierdza w nrze 34, w artykule wstępnym, że „Komisya polityczna Koła odmówiła N. K. N. prawa do reprezentacyi polskich interesów politycznych na zewnątrz".

Stwierdzenie to ciekawe i ważne. Wynika zeń, iż zajść musiały wówczas jakieś fakty, które tę ważną decyzyę komisyi politycznej spowodowały. Jakie to były fakty, kiedy się rozegrały i co zmusiło naszą reprezentacyę do odmówienia Naczelnemu Komitetowi praw, które sobie uzurpował, tego „Dziennik" nie wyjaśnia, nie mogąc widocznie tego uczynić, chociaż do historyi ostatniego roku byłby to przyczynek bardzo cenny. Miejmy nadzieję, że kiedyś spadnie zasłona i że odkryje fakty, godne uwagi. Musiały być one bowiem ważne, skoro skłoniły Koło polskie do tak stanowczego wystąpienia.

Z ziem polskich.

Prasa w dzielnicy pruskiej.

Z pism, wychodzących w dzielnicy pruskiej, szerszemu ogółowi znane są głównie górnośląskie i poznańskie. Mniej natomiast wiadomo o wschodnio i zachodnio-pruskich. Tymczasem prasa rozwija się tam znakomicie i dociera do najdalszych zakątków kraju. W Prusiech wschodnich, dawniej Książęcych, choć Polaków jest sporo, czytelnictwo mniej jest rozwinięte, niż w Zachodnich. Wychodzą tam dwa pisma: w Szczytnie „Mazur", na Warmii zaś „Gazeta Olsztyńska" — obie drukowane gotyckiemi czcionkami. Nadto w stolicy kraju, Królewcu, wydawany jest jeszcze „Pruski przyjaciel ludu".

W Prusiech zachodnich, dawniej Królewskich, prasa pod względem ilości czasopism przedstawia się okazale. W Toruniu oddawna wychodzą dwa dzienniki: „Gazeta Toruńska" i „Gazeta codzienna", w Grudziądzu — „Przyjaciel ludu", w Pelplinie — „Pielgrzym", w Gdańsku zaś „Gazeta Gdańska". Trzy razy tygodniowo z dodatkami wychodzą pisma ludowe: „Gazeta Świecka", „Gazeta Chełmińska", „Gazeta Kościańska", „Gazeta Chojnicka", „Gazeta Grudziądzka" i „Gazeta Lubawska". Organem rolników są „Kłosy". — X. proboszcz Szuman we wsi Wule, w pow. chojnickim wydaje miesięcznik ludowy „Nasz Przewodnik", organ bractw wstrzemięźliwości. W ostatnich czasach powstały jeszcze dwa pisma ludowe: „Głos Polski" w miejscowości fabrycznej Czersku i „Nasza Gazeta" w Starogradzie. Najwięcej abonentów liczy „Gazeta Grudziądzka", wychodząca pod redakcyą p. W. Kulerskiego, własność Towarzystwa Akcyjnego. Niedaleko Grudziądza w Tarpnie wychodzi od trzech lat „Kuryer Narodowy". Wszystkie wymienione wyżej gazety mają charakter ludowy. Oprócz wychodzącego w Gdańsku czasopisma „Gryf", niema w Prusiech wschodnich i zachodnich ani jednej gazety dla inteligencyi.

Wiedzy historycznej służą wychodzące w Toruniu „Roczniki Towarzystwa naukowego", a obok nich „Fontes", t. j. osobne tomy, zawierające źródła dziejowe. Towarzystwo ogłasza w nich cenne źródłowe piśmienne zabytki bardzo doniosłej treści z dziejów Pomorza. Obok „Roczników" wydaje jeszcze Towarzystwo „Zapiski". Jest to kwartalnik, poświęcony mniejszym rozprawom, na wzór miesięcznika, wydawanego w Poznaniu przez niemieckie Towarzystwo historyczne.

Dziennikarstwo polskie w Prusiech ogarnia wszystkie potrzeby duchowe ludu. W tym celu gazety zawierają liczne dodatki: „dla rolników", „dla robotników", „dla kobiet", „dla dzieci", „pogadanki religijne" i t. d.

Polacy w sejmie pruskim.

Koło polskie sejmowe ponownie ukonstytuowało się, wybierając dotychczasowy swój zarząd, a mianowicie: prezesem p. radcę dra Mizerskiego, wiceprezesami: członka izby panów p. Kazimierza Chłapowskiego i p. W. Trąmpczyńskiego, sekretarzami: p. dra Niegolewskiego i X. Styczyńskiego, kwestorem p. dra Zakrzewskiego.

Z wojennych rozmyślań.

Przed kilku laty zwiedzałam Morawy. Wycieczce tej przewodniczył jeden z miejscowych działaczy, z chlubą wymieniający olbrzymie postępy kulturalne i narodowe, jakie lud czeski czyni niemal z roku na rok. Podziwialiśmy bogate gospodarstwa, sklepy i zakłady przemysłowe, rozwijające się doskonale, podziwialiśmy, porównywali i mimowoli gorzko się nam robiło na duszy. Wyczuwając to, rzucił nam przewodnik nasz kilka słów, nawołując nas do pracy. „Polacy, wy jeszcze realnie pracować nie umiecie. Porywaliście się z motyką na słońce, podczas gdy my dbaliśmy o czeskiego chłopa, o czeskie fabryki i o handel czeski!" Ktoś spróbował odpowiedzieć, że to, z czem walczyliśmy, nie zupełnie z słońcem da się porównać. Naogół jednak zabrakło energii do sporu, zabrakło może i właściwie trafnych argumentów. W głębi sumienia przyznawaliśmy mu słuszność.

Dziś sprawę regulowania narodowemu zadań życiowych poruszył p. B. Koskowski na łamach „Kuryera Warszawskiego" w artykule przedrukowanym w „Głosie Narodu". Publicysta warszawski wskazuje na konieczną potrzebę rozwijania u nas zmysłu rzeczywistości. Zadanie to, twierdzi on, nie jest w Polsce specyalnie trudne: „gdyż rasa nasza obdarzona jest, (w przeciwieństwie do Rosyan) wyraźnie wrodzonym instynktem realistycznym. Ale to tylko instynkt, a nam potrzeba umiejętności". P. Koskowski ma słuszność. Zdolnością do realnego budowania życia górujemy nad naszym wschodnim sąsiadem. Lecz zdolność tę występuje u nas wybuchowo, jako odruch samozachowawczy w terminach ostatecznych. Tak było w epoce Wielkiego sejmu. Gdy nawie narodowej groziła zupełna zguba, tak było za księstwa warszawskiego i w pierwszych latach kongresowego Królestwa, gdyśmy ratowali szczątki niezależności, tak jest dziś, gdy huragan wojenny na ziemi naszej szaleje. Ale zbyt mało jeszcze posiadamy w tym kierunku umiejętności ciągłej, wytrwałej i pod tym względem wobec społeczeństw zachodnich znajdujemy się w prymitywnej zaledwie fazie rozwoju. Nie dość na tem. W dziejach naszych odnaleźć można dłuższe okresy zupełnie arealnego pojmowania i budowania życia w jego politycznych i społecznych przejawach. Już wiek XVI. daje tego przykłady, a następne stulecia aż do połowy XVIII. wieku przykłady te pomnażają. Stworzyliśmy rzeczpospolitą z królem wśród poddanych, ale posłuchu nie miał. Chlubiliśmy się wolną elekcyą, a sentymentowi dla dynastyi składaliśmy najnieracyonalniejszą ofiarę, żeniąc Batorego z Anną Jagiellonką. Daninę krwi i mienia obywatelskiego uczyniliśmy w teoryi zależną od chęci woli obywateli: w praktyce dało to nam skarb wiecznie pusty i wojsko o sile nieobliczalnej. Rozszerzaliśmy bezmiernie granice państwa, a nie dbaliśmy o ich obronność. Woli jednostek nie chcieliśmy poświęcić dla woli ogółu, stąd „liberum veto", w rzeczywistości zaś wydaliśmy masy szlacheckie na igraszkę magnackiej samowoli. Chlubiliśmy się tolerancyą religijną, a zamykaliśmy oczy na różnowierców, dając się ujarzmić w bezkarność winnych, a ucisk niewinnych często się obracała. Rzucaliśmy hasła równości, a jednostronnym tylko gronem szlacheckiem stworzyliśmy podwaliny psychiki narodowej, po dziś dzisiejszy uprzedzeń i niezrozumienia zasad prawdziwej demokratyzacyi. Jednem słowem koncepcye nasze polityczno-społeczne, w chwili powstawania, w szacie idealizmu ducha, zaistniałe, w sfery realnych wartości życia i ludzkiej natury, wypaczały się w praktyce, ciążąc nad dziejami naszemi, niby potworna fantasmagorya i zasłaniając rzeczywistość przed wzrokiem narodu.

Skutki tego stanu rzeczy rychło, jak to wiemy, objawiać się poczęły. Odczuwano je w narodzie i stąd przeczucie przyszłej zguby. Ale i tu owe nieradny stosunek do rzeczywistości uczuć stał się przyczyną, że ludzie przenikliwsi, jak Jeszcze Modrzewski, Górnicki, Skarga, widząc zło, umieli wskazać jego przyczynę i żądać jej usunięcia. Ale u innych, wśród smętnych przepowiedni ujawniała się ułamkowość, nieorganiczność myśli politycznej. Orzechowski woła z rozpaczą „giniemy!" apoteozując to, co do zguby prowadzi, Wacław Potocki pragnie w Argenidzie pouczać o najwyższej potędze, ażeby to fatalne prawo stanowiło. W ostatnim pozaśle przeszłości, tu w wojnie chocimskiej, gdy do na rzecz polskiego ustroju nawoływano, a syn w strzemię ojcowskie wstępował, w Wojnie chocimskiej, gdzie rzesze przeciw potędze państwa polskiego wprowadzały do państwa tureckiego wysłanych z ziem polskich, formułując ową dziwaczną koncepcyę mądrego króla, który broniły wolnej, powszechnej elekcyi, a jednocześnie hołdowały wspomnianemu powyżej sentymentowi dynastycznemu, które czuły niejednokrotnie zło tej elekcyi, a strzegły jej, jako talizmanu wolności.

(Dokończenie nastąpi).

Marya Dynowska.

Walka z wyzyskiem.

Lektura dziennika ustaw państwa nie należy wcale do przyjemności, a używają jej tylko fachowcy; wyjątek stanowić będą roczniki z lat obecnej bezprzykładnej wojny, do których zaglądać będą nie tylko prawnicy i skarbowniki, ale i historycy, politycy, ekonomiści, bo rząd postawiony w chaos coraz nowo wyjaśniających się potrzeb i zjawisk zmuszony jest do wydawania przepisów przejściowych, dla których nigdzie dotąd wzoru nie było i przyspieszenia legislatywy, która od lat chromała w Austryi w niebezpieczny sposób. Jest to zarazem memento dla obecnego ustroju parlamentarnego i budzi poważne pytanie na przyszłość, czy wartość ustawodawstwa nie zyskuje więcej na obradach ankiety fachowców, czy na dysputach całej masy posłów?

Wśród rozmaitych klęsk, jakie wojna zazwyczaj za sobą pociąga, najogólniej dotyka ludność drożyzna, a ta często jest skutkiem niesumiennego wyzysku, mocniejszego w danej chwili, wobec słabszego, przenoszenie się drożyzny na pole także takie, które nie ulega wpływowi wojny, albo nie w takim stosunku, w jaki drożyzna się objawia, a to przez spekulacyę. Drożeje więc artykuł żywności nie tylko przez zmniejszoną podaż i przez droższą produkcyę, ale i przez wyzysk tych momentów przez pośredników, drożeje praca przez wyzyskanie sytuacyi potrzebującego jej, n. p. bajeczne ceny żądane za przeprowadzkę mebli z ulicy na ulicę, lub za przewóz węgla z kolei.

Wyzysk słabego przez mocniejszego w danej chwili, istniał już w czasach pokojowych, przeciw niemu w pewnej przynajmniej dziedzinie bronić miała ustawa przeciw lichwie, ale i ta okazała się niedostateczną, przygotowano nową, lecz ta dopiero drogą § 14. weszła w życie rozporządzeniem cesarskiem z dnia 12. października 1914 r. Nr 275 d. p. p. Doniosły ten akt ustawodawczy, karzący nie tylko lichwę w interesach kredytowych, ale wogóle wyzysk silniejszego, nie zwróciłby suchym fachowym tekstem uwagi ogółu, gdyby nie świeżo wydana książka Dr. Józefa Skąpskiego: „Ustawodawstwo austryackie o lichwie" (z komentarzem obowiązującej ustawy, 190 str.), która po za ścisłym komentarzem prawniczym dała zajmujący obraz historyi walki z lichwą od najdawniejszych czasów w rozmaitych krajach, a z motywów ustawodawczych wskazała dopiero doniosłość tego rozporządzenia i pola, na których może znaleźć skuteczne zastosowanie w kraju, znacznie szersze, niż na pozór możnaby się spodziewać. Od czasów starożytnych ustawodawstwa walczyły przeciw lichwie pieniężnej, wychodziły przepisy zarówno cywilne, jak karne. W XVIII. wieku teoretycy wystąpili przeciw tym ustawom, zwolna wyrastał dogmat wolności stron w zawieraniu umów — Niemcy zniosły w roku 1867 wszelkie ustawy przeciw lichwie, za niemi idzie Austrya w roku następnym (ust. z 14. czerwca 1868 roku).

Wyswobodzona z ostatnich więzów ustawowych rozpoczęła lichwa w Austryi, a zwłaszcza „w swoim klasycznym kraju Galicyi" okres orgii bezwstydnych i najniemoralniejszych, jakie kiedykolwiek ujawniła historya gospodarstwa społecznego — pod egidą prawa i nauki. Najniemoralniejszą była ta konsekwencya ustawy, że jawnemu wyzyskowi lichwiarskiemu był zmuszony sędzia w imieniu sprawiedliwości udzielać ochrony prawnej, a nie rzadko zapadały wyroki przysądzające lichwiarzowi prócz kapitału drugie tyle w odsetkach według stypulowanej 100% lub wyższej stopy. Rozprawa parlamentarna z powodu przedłożenia rządowego galicyjskiej ustawy z 19-go lipca 1877 r. wykazała jeszcze drastyczniejsze przykłady. W sprawozdaniu dotyczącej Komisyi parlamentarnej czytamy: „Urzędownie stwierdzono, że w niektórych powiatach Galicyi (powiat Limanowa) poniżej 20% żaden interes do skutku nie przychodzi, że normalnie zaczynają się interesa od 30—40%, a dopiero w dalszym ciągu przychodzą najstraszniejsze procenta pod najwięcej ulubioną formą kar konwencyonalnych. Liczba trudniących się lichwą próżniaków — mówi dotyczące urzędowe sprawozdanie — jest w Galicyi tak wielką, jak w żadnym kraju na ziemi.

Zdarzają się wypadki (powiat Żółkiewski), gdzie pierwotny dług 300—400 złr., następnie wskutek prolongacyi, doliczenia procentów i kar konwencyonalnych w przeciągu lat trzech wzrósł do sumy 15.000 złr. — 20.000 złr.; za pożyczoną dnia 1. marca 1873 r. kwotę 60 złr. wystawiono weksel na 600 złr. z terminem płatności 1. sierpnia 1873 r. (powiat Tarnopolski); za wypożyczoną sumę 80 złr. i wątpliwy dług za napoje w wysokości 20 złr. zawarto kontrakt kupna i sprzedaży, którym 11-morgowe gospodarstwo zostało sprzedane z zastrzeżeniem prawa odkupu po roku za 900 złr.

Ten stan rzeczy wywołał wnioski polskich posłów w parlamencie wiedeńskim o ograniczenie stopy procentowej. Rząd zarządził zbadanie stanu rzeczy, a obraz w urzędowych datach i sprawozdaniach odmalowany, przedstawiał się jeszcze smutniej. Sąd obwodowy tarnowski np. wykazywał ilość skarg wekslowych przeciw nieumiejącym pisać wieśniakom i małomieszczanom 1675 w 1869 r., 1970 w 1870 r., 2574 w 1871 r., 3755 w 1872 r. „Wszystkie prawie sprawozdania — mówi komisya poselska — które sądy galicyjskie w sprawie lichwy przedłożyły, w tem są zgodne, że wielka ilość czynności prawnych, w które przyobleczono interesa kredytowe w Galicyi, jak: weksel, akta notaryalne, wyroki kompromisarskie, kupno-zamiana, kontrakty dzierżawy, przyszły do skutku przez zniewolenie dłużnika pozbawionego swobody działania przez nadużycie słabości rozumu, braku doświadczenia w interesach, lub też wzruszenia umysłu, które najczęściej wierzyciel sam wywołuje. Potworzyły się — mówią te sprawozdania — formalne bandy (w Tarnowie, w Żabnie, w Dąbrowie), które nawet przed karygodnym zyskiem się nie wzdragają. Fałszywe weksle i zapisy kompromisarskie sporządzano, wydawano pozorne wyroki polubowne, zamiast skryptów podkładano wieśniakom podrobione kontrakty sprzedaży, pomagano opilstwu, aby wyłudzać od wieśniaków w nietrzeźwym stanie podpisy znakiem krzyża na sfałszowanych dokumentach, na zamożne osoby zmarłe wystawiano fałszywe weksle.

Na podstawie edyktów ogłoszonych w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" zestawiono też następującą charakterystyczną statystykę publicznych licytacyj realności włościańskich:

w r. 1867	w 130	miejscow.	zlicyt. 164	realn.
w r. 1868	w 187	„	„ 271	„
w r. 1873	w 409	„	„ 641	„
w r. 1874	w 633	„	„ 1026	„
w r. 1875	w 749	„	„ 1335	„

Celem zapobieżenia temu stanowi rzeczy wniósł rząd w r. 1876 projekt ustawy przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy czynnościach kredytowych, a ustawy tej bronili wymownie posłowie Rydzewski i Dunajewski. Ustawa ta tylko dla Galicyi uchwalona, stała się przykładem dla dalszych usiłowań ustawodawczych w tym kierunku w Austryi i w Niemczech, a z biegiem czasu rozszerza państwo zamiary ku ukróceniu wszelkiego wyzysku, nie tylko w sprawach kredytowych.

Rozporządzenie cesarskie z 12. października 1914 r. idzie już w tym ogólniejszym kierunku. Z motywów przygotowywujących te przepisy cytuje Dr Skąpski wywody, które wyjaśniają lakoniczne paragrafy i dają poznać ich doniosłość: przenoszą one pojęcie lichwy na wszelkie umowy dwustronne, w których wyzyskuje się lekkomyślność, przymusowe położenie, niedołęstwo rozumu, brak doświadczenia, wzruszenie umysłu. Do cywilnego unieważnienia umowy wystarcza dysproporcya między świadczeniami, choćby nie powodowała ruiny kontrahenta. Dla prawników szczególnie ważne jest wyjaśnienie autora z motywów rządowych co do znaczenia zmiany wyrażenia „Notlage" z dawnej ustawy, przez słowo „Zwangslage" w rozporządzeniu, które to ostatnie wyrażenie daje obszerniejsze pojęcie.

Łamy dziennika politycznego nie pozwalają na szersze omawianie powyższej książki Dra Skąpskiego, która niewątpliwie znajdzie ogólne uznanie w pismach fachowych, a powinna się znaleźć na biurku każdego prawnika jako gruntowny i bystry przewodnik do rozwikłania wielu interesów pozornych i podstępnych, kryjących wyzysk sytuacyi.

Dr Klemens Bąkowski.

Uwagi w sprawie aprowizacyi.

Morańce, 17. stycznia 1916.

Fachowy rolnik-administrator swego większego lub mniejszego obszaru zrozumie i pojmie, jaką to rozległą, trudną i skomplikowaną pracę złożono na barki Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem. Twierdzą, że gdyby jednego z nas posadzono przy biurku referenta Zakładu, to jak mówią: straciłby głowę. Centralny Zakład nie tylko na siebie powierzone kupno i rozdział środków żywności. Musi on rachować się i z tym psychologicznie zrozumiałym objawem, że ludzie pragną się na wszelkie możliwości i ewentualności zabezpieczyć w niezbędne produkty żywności, co utrudnia Zakładowi i tak już skomplikowaną pracę.

Zarządy miast, starostwa, rolnicy siedzący na gruzach swoich gospodarstw, dbają oczywiście o aprowizacyę dotyczących granic swoich jurysdykcyi. Żądanie miast bywa często w najlepszej chęci przesadzone. Panowie starostowie posiadają daty statystyczne, udzielone im przez gminy miejskie i wiejskie; z mozołem można więc skontrolować i sprostować cyfry zapotrzebowania, ale są szczegóły tak nieuchwytne, że Zakład przy najlepszej woli i chęci nie jest w możności sprawdzić cyfr i udzielić pomocy.

Przytoczę tu na przykład jeden szczegół, może ważniejszy niżby się zdawało, a to: rozdział otrąb (grysu) pomiędzy rolników. Jako zasadę przyjęto, że grys w pierwszym rzędzie danym będzie rolnikom, którzy sprzedali zboże Centralnemu Zakładowi, w drugim rzędzie mają być odzielone stajnie, obory i chlewnie zarodowe, a dopiero reszta ma się oddać pojedyczym rolnikom. Zasada słuszna i zrozumiała, ale... 1-mo stajni zarodowych w całym kraju prawie niema, są one już dawno przez Moskali zrabowane, zjedzone, lub (jako zakładniki może) w głąb Rosyi odesłane!

Przypuśćmy więc, że rolnicy, którzy sprzedali zboże Centrali, odbiorą należącą się im połowę otrąb, przypuśćmy, że znajdzie się gdzieś tu i owdzie w zachodniej części kraju kilka obór lub chlewni zarodowych, to reszta tych otrąb byłaby niedozwolnie potrzebną tym, którzy zboża nie sprzedali, bo go nie posiadali, a kupili za drogie pieniądze po kilka sztuk koni lub krów. Wobec zupełnego braku paszy i niemożności kupienia otrąb, przezimowanie tych kilkunastu sztuk będzie niemożliwem. Otóż zwracamy uwagę Zakładu Centralnego dla obrotu zbożem na ten szczegół, mający związek z produkcyą roku 1916. Niechaj rozdział odbędzie się według sztuk bydła i koni posiadanych. Rolnicy zapłacą po cenie przez Centralny Zakład wyznaczonej, ale niechajby po 100 kg. na sztukę kupić mogli, by do wiosny przeżywić mogli swoje szkapy i bardzo już dziś mizernie wyglądające krowy.

Są to szczegóły, które przy nawale pracy mogą być Zakładowi Centralnemu nieznane, ale Towarzystwo gospodarskie, czy rolnicze niezawodnie udzieli Zakładowi wskazówek, tyczących się rozdziału otrąb i sposobu rozdzielenia takowych pomiędzy — śmiało można powiedzieć — najbiedniejszych.

Henryk Karczewski.

Ziemniak czy burak?

Od dziesiątek lat czyniono próby nad uposażeniem Galicyi w przemysł cukrowniczy, przeprowadzane eksperymenty zawodziły, już to z powodu poczynionych zasadniczych błędów przy wyborze okolicy, gdzie cukrownie stawiano, lub pod wpływem zewnętrznych czynników pryskały wysiłki, aby w ten sposób wyłonić na zawsze w kraju i utrwalić wytworzenia tego przemysłu, odpowiadającego charakterowi rolniczemu kraju, przestrzeniom nadającym się pod uprawę buraka i naturalnym warunkom rozwoju. Od szeregu lat z łam „Głosu Narodu" padają słowa zachęty, nawoływania, by burakowi utworzono w gospodarstwie należne mu miejsce, bo on tak, jak we wszystkich krajach kulturalnych mógł stać się dźwignią rolnictwa. Z łam naszego pisma dowiadywali się czytelnicy o długiej i konsekwentnej walce, jaką stoczyły banki wiedeńskie z czeskimi w sprawie zdobycia wpływów nad tym potężnie rozwiniętym tam przemysłem, na który składa się 170 cukrowni. Jedne, t. j. wiedeńskie, dążyły do skupu gospodarczych cukrowni, przez wykupno akcyi, drugie, t. j. czeskie, broniły swego stanu posiadania z dodatnim zresztą dla siebie skutkiem. W chwili, gdy kapitały czeskie zachęcone rentownością cukrownictwa, zakładały i finansowały cukrownictwo w południowej Słowaczyźnie i na Węgrzech, wiedeńskie banki chciały wtargnąć do Czech dla opanowania tamtejszego cukrownictwa.

Wspominamy o tem, aby zaznaczyć, że przemysł cukrowy był i jest łakomym kąskiem dla finansistów, że w nim bezpieczne obok instytucyi finansowych jest niebezpieczny i że bardzo dobrze się stało, że Bank przemysłowy, jako założyciel zakładów chodorowskich, pozbył się dawnej swej opieki i złączony z Bankiem Krajowym będzie mógł dążyć do zespolenia cukrownictwa i rozszerzenia produkcyi na kraj cały.

Z chwilą tworzenia fabryki cukru w Chodorowie, wyłoniła się krytyka na łamach „Głosu Narodu", padały słowa protestu przeciw wyborowi jej siedziby i obawy, jaka groziła ze strony zfuzyonowanego z nią N. O. E. G. Jak się okazało, krytyka miała podstawy, gdyż dowóz surowca z dalszych części kraju podrażał jego cenę, nieznoszącą kalkulacyi z zakładami konkurencyjnymi. Nieprzychylne położenie podrażało także dowóz węgla, a zbyt ubocznych produktów na karmę, nie mógł się rozwinąć. Wkrótce zwinięto dwie surowcowe cukrownie na pograniczu Bukowiny: Krzeszczatyk i Żuczkę, tak, że przemysł cukrowy w kraju zamiast podnieść się — upadał i zniechęcał do dalszej na tem polu akcyi.

Zakłady przeworskie są jedynymi z bardzo nielicznych przykładów, zdrowej gospodarki, posterunkiem, który z dumą patrzy w przyszłość. Zasługą ich jest pokonanie emigracyi w powiecie, dobrobyt, jaki wniosły i pedagogiczne cnoty wpajane w szersze sfery chłopskie, krzewienie propagandy dla podniesienia produkcyi buraka. Jest to zasługą bezsprzeczną księcia Andrzeja Lubomirskiego, pioniera cukrownictwa w kraju i mrówczej pracy dyr. p. Gosiewskiego, pod którego energiczną i świadomą zadań ręką, zakłady te rozwinęły się i w niczem nie ustępują wielkim zagranicznym swym towarzyszom.

Wyprodukowały one w 1913 roku 2.340 wagonów rafinady, lecz dla pokrycia potrzeb kraju potrzeba 6.000 wagonów, jak twierdził p. dyr. Szarski, a inż. Mianowski zredukował tę cyfrę do 5.500 wagonów. Zatem poza cukrownią chodorowską pozostaje jeszcze poważna cyfra konsumcyi, pokrywanej z produkcyi pozamiejscowej, a przecież kraj nasz ma również prawo sięgnąć także po kontyngent wywozowy, który umożliwił w Czechach i na Morawach ruch w 170 cukrowniach.

Z chwilą separacyi Banku przemysłowego z N. Oe. E. G. znika obawa walki podjazdowej, skierowanej przeciw zakładom przeworskim i zakusom opanowania ich. Dzisiaj Bank krajowy kojarzy wysiłki na polu cukrownictwa, stwarza zgodny teren do działalności i zespołu. Śmiało oprzeć się będzie mógł zakusom potentatów cukrowych, którzy przed kilku laty urządzili atak w celu opanowania cukrownictwa w Czechach i na Morawach. — Sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie jako fundament rolnictwa, a poważne obawy budzi akcya skierowana na wykupno ziemi, występy zorganizowanych homonowusów, identycznych z tymi, którzy dali się poznać także w czeskiej walce o opanowanie tamtejszego cukrownictwa. Pocieszać się możemy tem, że akcye zakładów przeworskich w pewnych zupełnie znajdują się rękach, że zniszczone narazie zakłady chodorowskie wolne są od wpływów kapitałów obcych i pomimo zniszczenia maszyn, akcye ich da się uchronić przed chciwą ręką, która zapewne nie pominie prób, celem ich skupu. Główną podstawą dalszego rozwoju cukrownictwa jest zaopatrzenie dotychczasowych zakładów w surowiec, wskrzeszenie produkcyi w surowcowych cukrowniach w Kreszczetyku i Żuczce. — Przygotowanie plantacyi dla Chodorowa w pobliskich okręgach, choćby kosztem ziemniaka i produkcyi gorzelniczej, która po wojnie ulegnie ograniczeniu, już to z powodu spodziewanego utrzymania w mocy rozporządzeń przeciw opilstwu, jak niemniej zmniejszenie warsztatów pracy, które wyniknąć musi po wojnie z powodu fatalnego położenia, jakie przechodzi średnia własność.

Jakkolwiekbądź ułożą się stosunki nasze po wojnie pozostanie ziemia, jako jedyny naturalny fundament dla rozwoju przemysłu rolniczego i przyjść musi do pewnych ustępstw na rzecz przemysłu cukrowniczego, a pozostaje nam do rozstrzygnięcia ważne dla rolników i kraju zagadnienie: Ziemniak czy burak?

R. W.

R. BERGEL

W katedrze na Wawelu.

Jeszczem miał w uszach poświst kul,
w oczach granatów wybuchy płomienne
i straszne widma krwawych pól,
kiedym w katedry wszedł progi kamienne,
pragnąc wśród grobów serca ból
i młodej wiary poloty daremne
pogrześć na życia wieczny czas. —

Wszedłem — w tę głuszę tęsknych cisz,
w to marmurowe o przeszłości śnicie.
Przedemną wzrósł czarny krzyż
— przez śmierć nam trzeba po nowe iść życie. —
Cisza — lecz czuwa Dzwonu spiż
hen — tam — wysoko — na jasnych wież szczycie,
czeka by wieścić wielki czyn. —

Skroń wsparłem o kamienny słup —
stare mi w oczach jawiły się sagi:
z podziemi wszedł królewski trup
i jękły głucho wszystkie sarkofagi.
Zaklęty czarem prysnął grób
Duch z niego powstał promienny i nagi,
w ręku mu błyskał piorun — miecz.

— Narodu Duch — mar znanych tłum...
Sen długo śniony, ukochany, złoty,

— — — — — — — — —

W uszach niedawnej walki szum.
Na oczach trupów ofiarne pokoty.

— — — — — — — — —

Ogień i miecz... dźwięk hardych dum,
za ojców sen, za szarych dni tęsknoty
wracam skąd idę —
w krwawy bój!

Październik, 1915.

Na marginesie wojny.

Kuchnia na zimno.

Nie można lekceważyć żadnego środka łagodzącego. — Nowe wielkie i małe przemysły wojenne, gdy chodzi o ustąpienie rutyny przed zastosowaniem nowego wynalazku spotykają niestety opór, który jednak dla dobra samych opornych, musimy przełamywać na każdym kroku.

Wśród wynalazków współczesnych, mogących mieć zastosowanie, należy podnieść popularne na zachodzie „kuchnie skrzynkowe" (Kochkiste) gotujące „na zimno" tak zupełnie, jak wszelkie blachy i rury, ogrzewane elektrycznie, węglami lub gazem. Pomysł raczej wznowiony, powstał przez rozszerzenie dawno stosowanych „dzwonów" zrobionych ze złych przewodników ciepła jak osłony na imbryki, czajniki, dzbany mleka z wody, używane dla utrzymania ciepłą potrawę w ciągu kilku godzin, bez konieczności odgrzewania jej na ogniu.

„Skrzynka kuchenna" polega na tej samej zasadzie, pomimo odrębnego urządzenia. Wyczyszczoną paczkę jakiejkolwiek wielkości, napełnia się suto wązkimi skrawkami papieru, lub drobnemi wiórami; wewnątrz wkłada się jedno lub dwa naczynia, bez długich rączek i wkręca się je do wiór aż do wysokości pokrywy.

Z podobnych wiór, skrawków papieru, a najlepiej siana, sporządza się poduszkę, która powinna ją z wierzchu szczelnie przykrywać.

Samo gotowanie polega na doprowadzeniu przez kilka, kilkanaście minut, ogólnie biorąc szóstą część właściwego czasu wrzenia rosołu, zupy, jarzyn, potrawki, kompotów itp. W oznaczonym punkcie, bardzo szybkim ruchem, bez odkrywania, zdejmuje się z blachy lub maszynki naczynie i wraz z pokrywą wstawia się je do paki w utworzone poprzednio wydrążenie, nakrywa bezzwłocznie poduszkę.

Gdy nadejdzie pora posiłku, zdejmuje przykrycie paki, poduszkę i wyjmuje naczynie z potrawami, które w kuchni „na zimno" są jak najdokładniej ugotowane i gotowe do spożycia.

Skrzynka do gotowania wędruje na plecach strzelców szwajcarskich w wysokie Alpy, zdobyła honorowe miejsce w domach robotniczych, a w wykwintnem urządzeniu i wykonaniu, walczy nawet w zamożnych kuchniach z brakiem paliwa.

Nam, o tyle więcej od innych doświadczanych brakami opału może skrzynka kuchenna znaczne oddać przysługi.

M. P.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w sobotę ŚŚ. Wincentego i Anastazego. — Jutro w niedzielę Zaślubiny N. M. P.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 27, zachód przypada o godz. 4 min. 17, długość dnia godz. 8 min. 50.

Kraków, dnia 22. stycznia 1916.

Dzień pięknej prawdziwie wiosennej pogody przyniósł nam dwudniową słotę i topiele błotne, przez które trudno przebrnąć. Z fiakrami straszny kłopot, niema ich na wszystkich stanowiskach, a rano o godzinie 8-mej nawet w najżywotniejszych punktach miasta, nie wspominając już o teatrze, który po przedstawieniach przestał się zupełnie cieszyć ich względami. Brak fiakrów odczuwać się daje tem dotkliwiej, że pozostała w Krakowie ludność przedstawia pokaźną cyfrę osób chorych i starych, potrzebujących tych przymusowych środków komunikacyi, bodła przyjemności przejażdżek, nikt nie używa wychudłych szkap fiakierskich i rozpadających się pudeł dorożek. Przebolećby to można, gdyby linie tramwajowe tak, jak w każdym mieście były umiejętnie przeprowadzone, obiegały główne artyrye miasta, łączyły oddalone dzielnice z pierścieniem plant, a nie jak w Krakowie służące do jakichś niezbadanych zupełnie celów, a nie dla faktycznych potrzeb. Sądzimy, że po przeprowadzeniu, jak to zwykle bywa kosztownych bardzo prób i przerzuceniu ich na barki cierpliwych mieszkańców, przyjdzie do rekonstrukcyi sieci tramwajowych i do przeprowadzenia jej tak, jak to dyktuje zdrowy rozsądek i potrzeby ludności.

Na razie uzyskaliśmy tylko zeszpecenie Rynku, poprzeżynaliśmy skutecznie wązkie uliczki dojazdowe, utrudniające przez to komunikacyę, wylaliśmy asfaltem pierścień okalający planty, aby go niebawem zrąbać pod linie tramwajowe, które okażą się konieczne do przeprowadzenia. Musimy jednak pamiętać o naszych asfalciarzach, betoniarzach i brukarzach, dostarczać im roboty nawet w czasach wojennych, którym zawdzięczamy wyasfaltowanie nawet deptaków plant. Pocieszamy się, że one nie będą na razie służyć jako teren pod linie tramwajowe, lecz amerykańsko-krakowska pomysłowość, wykorzystą je zapewne do innych celów.

Potężne pnie kasztanów, platanów i jesionów nadają się na słupy ogłoszeniowe, planty pięknie dałyby się rozporcelować, a homonovusy tak miejscowi, jak zamiejscowi gotowi są do przeprowadzenia transakcyj, nawet w ciężkich wojennych czasach. O ile niedomagała czasem parcelacya wsi z powodu nieumiejętnych planów, Kraków pod tym względem posłużyćby mógł za wzór godny naśladowania, zawsze bowiem ułatwił się sprawnie i szybko, ku zupełnemu zadowoleniu tak gminy, jak niemniej parcelantów.

Jak słyszymy dramaturgowie miejscy mają przygotować referaty traktujące o zabudowaniu kraju, rozparcelowaniu i skutecznem wyastaltowaniu go. Drogi powiatowe pokryje smołowiec, a próby, wykonane przy ulicy św. Tomasza (od pl. Szczepańskiego do ul. Sławskowskiej) gorąco zalecają jak najszersze użycie tego środka, walczącego o lepsze z asfaltem, kostkami szwedzkiemi i porfirem p. Kulki. Zgarnywane codziennie błoto smołowe służyć ma na wyrób cegiełek opałowych, które wykazały większą wartość opałową od kostek torfowych napawanych ropą.

Przeprowadzono już próby zastosowania tego nieopatentowanego jeszcze środka dla ogrzania obydwu umagistratowionych scen, które wypadły ku zupełnemu zadowoleniu, a specyficzny zapaszek spalonego smołowca ma także wysokie zalety jako środek dezynfekcyjny. W ogrodach miejskich przy ul. Lubicz odbywają się dalsze amatorskie przedstawienia, na razie bez współudziału dramaturgów, a sztuka ta mając dramatyczny podkład, będzie niebawem wystwiona w jednym z miejskich teatrów i zapewnione będzie miała wiekie powodzenie z powodu wiernego odtworzenia stosunków miejskich.

Z miasta

Rocznica powstania styczniowego. W dniu dzisiejszym, jako w 53 rocznicę powstania styczniowego, o godz. 9 rano odbyło się w kościele N. Maryi Panny, uroczyste nabożeństwo. Odprawił je przed ołtarzem Wita Stwosza X. arcybiskup Symon. Okolicznościowe kazanie wygłosił X. Czencz T. J. W nabożeństwie wzięli udział prezydent dr Leo, wicepr. dr Bandrowski, członkowie Rady miejskiej, członkowie N. K. N., grono weteranów 1863 r. z prezesem „Przytuliska" p. Jaksą Chronowskim na czele, oddział legionistów, dalej młodzież, wreszcie liczna publiczność. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościoła Maryackiego, który wykonał kilka kolend i pieśni patryotyczne. — Porządek w kościele utrzymywała straż pożarna.

Wieczorem w teatrze miejskim i ludowym odbędą się uroczyste wieczorki.

Z teatru miejskiego. W sobotę 22. stycznia daje teatr miejski w celu uczczenia rocznicy powstania r. 1863 po raz pierwszy „Piasta" W. Tetmajera. Przedstawienie rozpocznie chór „Gaude mater Polonia" i przemówienie red. K. Srokowskiego. Nastąpi akt II. „Konfederatów barskich" i nowy utwór muzyczny prof. Walewskiego na orkiestrę, chóry i sola „Bogarodzica" do słów Stanisława Stwory.

W niedzielę premiera komedyi Franka „Czwórka", w poniedziałek „Betleem polskie", we wtorek i we czwartek „Czwórka", a we środę po raz piąty „Legenda o królu" H. Morstina".

Przeniesienie się Banku krajowego do Lwowa. Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem (Zakład centralny), który od sierpnia 1915 urzędował w Krakowie w lokalu swej filii, zamknie swe czynności w Krakowie w poniedziałek 24. stycznia przenosząc się w dniu 28. stycznia do Lwowa. We Wiedniu pozostaje nadal oddział depozytowy Banku w gmachu pocztowej kasy oszczędności.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Dembowski udał się do Szwajcaryi dla wypoczynku i dalszej kuracyi nadwątlonego wzroku.

Ograniczenie sprzedaży napojów spirytusowych. „Gazeta Lwowska" przynosi rozporządzenie namiestnika Galicyi gen. v. Colarda dotyczące ograniczenia sprzedaży i spożywania palonych napojów spirytusowych i niedenaturowanego spirytusu. Rozporządzenie to między innemi postanawia:

Wyszynk palonych napojów wyskokowych jest wogóle zakazany. Polityczne władze powiatowe upoważnia się jednak do udzielania przemysłowcom, uprawnionych do prowadzenia przemysłu gospodniego, każdego czasu odwołalnych zezwoleń na podawanie na kieliszki palonych napojów spirytusowych z wyłączeniem ordynarnej wódki w dniach powszednich zatem z wykluczeniem dni niedzielnych, świątecznych jak i targowych, w czasie od 11 do 1 godziny w południe i od 5 do 7 godziny wieczorem. Zakaz szynkowania obowiązuje także we wszystkie dnie, w których wypłaca się zasiłki państwowe rodzinom powołanych. Dla poszczególnych hoteli, kawiarń, cukierni, lokalów śniadankowych i schronisk turystycznych może polityczna władza powiatowa udzielić zezwolenia na dalej idące wyjątki. Dokument zezwolenia ma być w lokalu przemysłowym w miejscu widocznem przybity. Jeżeli go nie przybito, nie wolno podawać trunków spirytusowych.

Drobna sprzedaż (w naczyniach otwartych) palonych napojów spirytusowych jest bez wyjątku zakazana.

Drobny handel w naczyniach zamkniętych o zawartości poniżej 50 litrów palonymi napojami spirytusowymi i spirytusem niedenaturowanym jest w ogólności zabroniony. Polityczne władze powiatowe mogą jednak udzielać specyalnych pozwoleń.

W handlu hurtownym t. j. w naczyniach zamkniętych sposobem używanym w handlu o pojemności powyżej 50 litrów, wolno palone trunki spirytusowe i niedenaturowany spirytus sprzedawać tylko przemysłowcom, którzy do handlu lub do wyszynku tych napoi są uprawnieni.

Czyszczenie miasta w czasie wojny. Magistrat nadesłał nam obszerny komunikat o działalności miejskiego Zakładu czyszczenia miasta podczas wojny, usprawiedliwiający obecne w tym kierunku niedomagania. Podajemy to pismo w streszczeniu.

Przed wybuchem wojny posiadał Zakład czyszczenia miasta do rozporządzenia stały personal, liczący 180 funkcyonaryuszy i około 350 robotników dziennych, poza tem automobil z przyprzężonymi 3 wozami do wywozu błota i śniegu i 40 par koni do wywozu błota, śmieci i popiołów.

Wojna zupełnie zmieniła stosunki. Ze stałego personalu zostało zaledwie 50 ludzi, reszta powołaną została pod broń, również liczba robotników dziennych stopniała ad minimum tak, że Zakład pozostał nagle bez sił do pracy, a chcąc choć częściowo spełniać swe zadania robotników, zastąpić musiał starcami, wyrostkami, a wreszcie, kobietami. — Że praca tych sił roboczych nie może być bardzo wydatną, każdy obywatel, widząc na ulicach te niedobitki sił roboczych przy pracy, łatwo zaobserwować może. O użyciu jeńców wojennych w obrębie miasta dla takich prac na ulicach nie może być mowy.

Prace Zakładu czyszczenia miasta tymczasem doznały jeszcze rozszerzenia. Do robót, wykonywanych w czasach normalnych, przybyły teraz i prace wojskowe, jak np. c. k. szpitale forteczne, budynki, w których znalazło pomieszczenie wojsko. Ponadto na wezwanie wojskowości poza obręb miasta Zakład robotników wysyłać musi. Co się tyczy zaprzęgów Zakładu (automobil zaraz z początku wojny uległ zarządzonej rekwizycyi) pozostały one wprawdzie bez ilościowej zmiany, jednak i tu znaczna ich część stała się dla Zakładu cz. m. bezużyteczną, z braku fornali, powołanych do wojska, których wprawdzie częściowo zastąpiono starcami i nieletnimi chłopcami, więcej jednak dla jakiego takiego utrzymania koni, w których gmina posiada kilkudziesięciotysięczny majątek, niż dla ich uruchomienia. Do tego przyłącza się obecnie i brak owsa, zastąpiony przez melasę, kukurydzę, a nawet ziemniaki itp., — utrzymuje to wprawdzie konia przy życiu, ale nie daje mu tej siły, jakiej od niego wymaga praca przy ciężkich wozach.

Gdy ogłoszono powrót wychodźców z Chocni. Kierownictwo Zakładu miało nadzieję, że będzie mogło uzyskać siły robocze. Niestety pokazało się, że kobiety do tego rodzaju pracy iść nie chciały, a mężczyźni, a ile powrócili, dostali inne, lepiej płatne zajęcie. Stosunki nie doznały więc poprawy. Tymczasem zalanie naszego miasta lichym gatunkiem węgla powoduje niebywałą, wprost nieznaną w Krakowie ilość popiołów po domach; tu trzeba było zwrócić wszystkie siły do wywożenia popiołu i odpadków, ale mimo wytężającej pracy nie można podołać zadaniu i pokonać gromadzących się mas popiołów i śmieci. Codzień wyjeżdża na zbiorkę popiołów 20 wozów „Smok" i 10 wozów zwykłych, a z nimi około 90 robotników, w której to liczbie jest około 40 kobiet. Na ulicach pozostają starcy i dzieci, którzy mają czyścić miasto ze śmieci i błota. Wobec tych stosunków łatwo zrozumieć, że czyszczenie ulic i placów z błota i śniegu nietylko dalekie jest od ideału, ale nie dosięga wykonania w czasie pokojowym.

Alkohol w tradycyi i pieśni. (Jego używanie i nadużywanie). Dziś w sobotę 22. stycznia o godz. w pół do 6 wieczorem wygłosi na powyższy temat Prm. Dr. Józef Bogdanik wykład w sali Rady powiatowej (Pijarska 1 parter). Będzie to piąty z rzędu wykład z cyklu, kwestya alkoholizmu i nikotyzmu, urządzonego staraniem Eleuteryi, który ze względu na ogólnie znaną i poważaną osobę prelegenta powinien wzbudzić zainteresowanie.

Poranek „Śpiewu tańca i satyry" pod tym tytułem danym będzie bardzo ciekawy poranek. Wykonawcy Zimajer-Rapacka, Helusia Rapacka i L. Wyrwicz zapowiadają interesujący program, którego główną ozdobą będą tańce plastyczne Helusi Rapackiej. Bliższe szczegóły podamy niedługo. Część dochodu na Czerwony Krzyż! Poranek odbędzie się 6 lutego 1916 r.

Koncert. P. Józef Rosenstock, pianista, uczeń J. Lalewicza, wystąpi z koncertem w sali Sokoła w dniu 30. b. m. W ubiegłym tygodniu dawał z powodzeniem koncert w Wiedniu. Jego „Waryacye na temat Chopina", zyskały pochlebne pochwały prasy wiedeńskiej. P. Rosenstock studyował kompozycyę w Krakowie u Dra Jachimeckiego, obecnie w Wiednu u znanego kompozytora F. Schrekkera.

Nowa linia tramwajowa. Budowa nowej linii Zwierzyniecka—Rynek główny—Sławkowska jest już ukończona i przeprowadzono próbne jazdy. Dzień otwarcia linii i podjęcia ruchu będzie podany do wiadomości.

Pogrzeb śp. Kazimierza Kosobudzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 23. bm. o godzinie 3 i pół popołudniu z domu przy ul. Felicyanek l. 4.

Z kraju, z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Z powodu rocznicy konsekracyi biskupiej i intronizacyi JE. X. arcybiskupa Bilczewskiego, odprawione zostało jak corocznie w bazylice archikatedralnej uroczyste dziękczynne nabożeństwo pontyfikalne w czwartek dnia 20. b. m.

Na ręce p. prof. Zuberowej, przewodniczącej sekcyi gospod. Komitetu opieki nad uchodźcami złożył JE. X. arcyb. Dr Józef Bilczewski 100 koron na dział ubrań i 100 koron na stacyę posiłkową dla uchodźców przy dworcu kolejowym.

„Gaz. Por." pisze: Wzruszający widok przedstawiają wyczekujące od paru dni pod sklepami tłumy ludzi, chcących zakupić chleb. Przy sześciostopniowym mrozie czekało wczoraj pod „Dworkiem" przy ul. Akademickiej 195 par, a wąż ludzki sięgał aż po ul. Bielowskiego. To samo działo się w wielu innych punktach sprzedaży pieczywa. — Chleba w mieście nie brak, wypieka się bowiem codziennie 36—38.000 bochenków, istnieje tylko trudność w nabyciu go. W całem mieście istnieje zaledwe 100 miejsc sprzedaży chleba, co jest niewystarczające.

Szwalnia samarytańska Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem p. Anieli Szawłowskiej, profesorowej Łukasiewiczowej i p. Smarzewskiej uszyła: 1641 koszul, 2090 kalesonów, 2048 poszewek, 2080 prześcieradeł, 100 sienników, 200 ścierek, 36 poszewek, 2396 ręczników, 30 płaszczy lekarskich, 8 ubrań, 200 opasek — kosztem 31.765 K 24 hal.

Z wydziału teologicznego we Lwowie. Liczba słuchaczy teologii, która z początkiem roku szkolnego była bez porównania mniejsza niż w latach dawniejszych, wzrosła już znacznie, a mianowicie przybyło dużo kleryków ruskich, którzy w przyszłym roku uczyli się w Kromieryżu. Jest ich obecnie już 150, chociaż seminaryum ich zajęte jest dotąd przez szpital wojskowy. Alumnów Polaków jest 83.

Ze Stanisławowa donosi „Gazeta Wiecz." o niezwykłym ślubie: Areszty tut. sądu obwodowego były przed kilkoma dniami widownią dość niezwykłej sceny. Agent policyi miejskiej, niejaki Humeniuk, który uwięziony ma odpowiadać za jakieś grzechy przed sądem polowym, wziął w więzieniu ślub ze swoją narzeczoną w kaplicy tutejszego więzienia; para młoda szła od ślubu razem aż do drzwi kaźni, w której pan młody przebywa; tu czule się pożegnała i „każde poszło swoją drogą". Parze młodej, która miała w rękach bukiety, przechodzącej przez korytarze towarzyszyły życzenia współwięźniów, zaziërających przez tak zwane „wizyterki", oraz chóralny śpiew „mnohaja lita" rozlegający się z kaźni. Tradycyonalna uczta weselna odpadła, przynajmniej państwo młodzi bowiem każde z osobna mogło ją odbywać.

Z Drohobycza donoszą „Nowiny Wiedeńskie": Z wszystkich miast Galicyi Wschodniej najbardziej ucierpiał Drohobycz, a to od chwili, gdy z Borysławia patrol wojsk austro-węgierskich uprowadził w niewolę komendanta rosyjskiego w Drohobyczu, Rapotę. Stało się to na jesieni 1914 r. Moskale od tej chwili mścili się na Drohobyczu i jego ludności. Dzięki zapobiegliwości przezornej kierownika Starostwa podpułkownika Gużkowskiego stosunki aprowizacyjne w powiecie kształtują się pomyślnie. Taksamo dzieje się i w mieście samem. Dwa sklepy, zwane magistrackimi, założone przez komisarza rządowego, a dawnego burmistrza p. Rajmunda Jarosza są regulatorem cen. Duże zasługi w tej mierze położyła ustanowiona przez kierownika Starostwa komisya aprowizacyjna złożona z wyżej wspomnianego komisarza rządowego p. Jarosza, rabina dra Marguliesa i ks. Rudnickiego, dyrektora Banku ukraińskiego. Przy pomocy duchowieństwa i nauczycielstwa zebrano w krótkim stosunkowo czasie na rzecz ociemniałych podczas wojny żołnierzy kilka tysięcy koron. Nie zapomniano również o sierotach po poległych żołnierzach, bo obdzielono je ciepłemi ubraniami i obuwiem.

Tatarzy pod Czerniowcami. Z Czerniowiec piszą do „Gaz. Wieczornej": Po raz pierwszy od kilku tygodni huk dział nie jest tak gwałtowny i pozwala zapomnieć choć na chwilę o toczącej się bitwie. Widać, że wyczerpani wściekłymi atakami Rosyanie dali na razie za wygranę. Ataki te przewyższały pod względem uporczywej zaciekłości wszelkie dotychczasowe ofenzywy rosyjskie. Jeńcy, którzy w długich kolumnach przeciągają nieustannie przez miasto, opowiadają, że szczególnie zawzięcie walczyła pod Czerniowcami t. zw. dzika dywizya, złożona z wojsk tatarskich, odznaczająca się ogromną pogardą śmierci i brawurą w ataku. Wzięci do niewoli oficerowie rosyjscy, którzy brali udział w kampanii karpackiej, opowiadają, że natężenie krwawego boju było teraz nierównie silniejsze, niż przed rokiem w Karpatach.

Słowieniec o poezyi polskiej. Pewien Słowieniec po przeczytaniu „Dziadów" i „Pana Tadeusza" Mickiewicza, oraz Konopnickiej „Pana Balcera", pisze do Polaka w Krakowie między innemi:

„Dziady" — jak widzę — są zwłaszcza w III. części tak mistyczno zagadkowem dziełem, jak Fausta część II. Czasem mi się zdaje, że czytam apokalipsę św. Jana. Nie dziwię się, że Mickiewicz potem tak uległ mistycznemu mesyanizmowi. A przecie on napisał i „Pana Tadeusza", w którym niema ani kszty niejasności. Wyznać muszę, że to dzieło wywarło na mnie takie wrażenie, jakiego oczekiwałem. Co prawda, jestto „szlachecka powieść, której Słowieniec nie może odczuć należycie, bo tam dla niego jest wszystko obce. Niektóre ustępy porwały mię, budząc szczególne uczucie i nastrój, jaki się nie da opisać, a który jest żywym dowodem, że to, co czytam jest prawdziwem arcydziełem.

Wy Polacy macie szczęście, że wielkich krytycz-

nych chwilach zjawiają wam się mężowie, którzy z silnem hasłem i proroczem słowem dźwigają ducha narodu. My Słowieńcy jesteśmy pod tym względem biedni; cała nasza liryka, najlepsza nawet, jaką mamy my i reszta Słowian południowych, jest miękka, bierna, cechuje ją rezygnacya. Aszkerc był inny, bo on też był epikiem; szkoda, że go dziś niema... Co prawda, kto wie, coby się z nim dzisiaj stało... Ciekaw jestem, jak my przebędziemy tę burzę, przetrwamy próbę i jak z niej wyjdziemy. Kto wie czy nam Župančič nie zaśpiewa jakiego słowieńskiego „Pana Balcera", ale z tak tragicznym końcem jak w Prezernowym „Czertomirze". Nasz Balcer, lękam się, nie będzie się kończył słowami: „dzieny matko, idziemy do ciebie", lecz: „Z Bogiem, droga matko, na wieki!.. Wojennej ani legionistycznej poezyi u nas prawie niema, a to, co powstało, nie posiada wartości literackiej... Župančičowa „Duma" to utwór najlepszy, jaki dotychczas o bólu wojennej się u nas pokazał".

G. R.

Z Dąbrowy Górniczej donosi „Gaz. Pol." W czasie obecnej wojny namnożyło się w Dąbrowie wiele wróżek, które z braku innej uczciwszej roboty opowiadają naiwnym różne niedorzeczności, robiąc przy tem niezły interes. Najpopularniejsza z nich mieszka na t. zw. „Miejskiém"; przed jej drzwiami, mimo ciężkich czasów, wyczekuje na przyjęcie po kilkanaście osób ciekawych.

Z dniem 1. stycznia otworzone zostały następujące urzędy pocztowe: Etapowy urząd pocztowy i telegraficzny I. klasy w Granicy, Etapowy urząd pocztowy i telegraficzny II klasy w Strzemieszycach. Należą do nich: Okręg pocztowy: Dąbrowa, Żarki, Strzemieszyce, Granica. Gminy wraz z przynależnemi miejscami: Dąbrowa, Zagórze, Żarki, Kromołów, Włodowice, Niegowa, Choroń, Gołonóg, gmina Łosień, Rkitno szlach. Miejscowości należące do innych gmin: Gołonóg wie, Ząbkowice, Łazy, Zawiercie, Myszków, Klimontów, Niwka, Rabka, Niemce, Granica.

Cenzura wszystkich odchodzących prywatnych przesyłek pocztowych odbywa się w Dąbrowie.

Z Sosnowca. Dotychczasowy wikaryusz parafii sosnowieckiej X. Paweł Tochowicz wyjechał w tych dniach na dalsze studya filozoficzne do Fryburga w Szwajcaryi. Na jego miejsce naznaczony został i objął już swe stanowisko X. Dr Bronisław Langkamer, który w końcu roku zeszłego po ukończeniu studyów uniwersyteckich we Fryburgu otrzymał stopień doktora filozofii. X. Dr Langkamer przed kilku laty był wikaryuszem w Olkuszu.

Miejscowi bartnicy przepowiadają nadal łagodną zimę, a przepowiednie opierają na spostrzeżeniu, że pszczoły usuwają z ulów już teraz nieżywe pszczoły, co zwykle dzieje się w końcu lutego, lub na początku marca.

Wprowadzono już w użycie w urzędzie pocztowym w Sosnowcu nowe marki pocztowe, specyalnie zrobione dla terenu okupowanego przez niemieckie dowództwo wojskowe. Marki te w cenie 3, 5, 10, 20 i 40 fenigów, oraz karty pocztowe za 5 fenigów, a z odwrotną odpowiedzią za 10 fenigów mają napis: Postgebiet Ob. Ost. (Obszar pocztowy głównego dowództwa na wschodzie).

Zgon Podbielskiego. Z Berlina donoszą, że były minister Wiktor Podbielski dziś w nocy umarł tam na udar serca. Podbielski ur. w r. 1844 brał udział jako oficer w wojnie francusko-pruskiej. W hierarchii wojskowej doszedł do stopnia generała. W r. 1888 przeszedł do życia politycznego, wybrany jako poseł do Sejmu Rzeszy, gdzie należał do partyi konserwatywnej. W r. 1897 został państwowym sekretarzem poczt. Z nazwiskiem jego łączy się wiele reform w tej dziedzinie administracyi. W maju 1901 został zamianowany pruskim ministrem rolnictwa; urząd ten sprawował do listopada 1906. Wobec Polaków nie zajmował przychylnego stanowiska.

Z Warmii donosi „Gazeta Toruńska": Urzędy doradcze odbudowania Prus Wschodnich doniosły Izbom rzemieślniczym, że zamierza się z rozpoczęciem prac budowlanych w spustoszonych wsiach w Prusach Wschodnich na wiosnę osiedlić na parcelach majstrów rzemieślniczych z rzemieślnikami. Osiedlać ma się głównie rzemieślników budowlanych, jakoto: murarzy, cieśli, stolarzy, zdunów, szklarzy, malarzy i t. d. w wielu powiatach wiejskich i miejskich. Osiedlanie wspomnianych rzemieślników rozpocznie się w powiatach z następującemi miastami: Olsztyn, Szczytno, Olecko, Darkmy, Pilkały, Hawa (Wehlau), Żądzbork (Sensburg), Nidbork (Neidenburg), Gołdap, Wystruć (Insterburg), Jańsbork (Johannisburg), Stołupiany (Stallupönen), Łek (Lyck), Labiewo (Labiau), Licbork (Heilsberg), Ragneta (Ragnit), Ejtkuny.

Sposób osuszenia rowów strzeleckich. Jedno z humorystycznych pism paryskich podaje rysunek, przedstawiający doświadczenia wojskowego, ofiarującego ministrowi swój najnowszy fabrykat. Pod rysunkiem znajdują się następujące słowa: „Przy użyciu takich podeszew z bibuły, twierdzę, stanowczo, ekscelencyo, że nie będzie ani kropli wody w rowach strzeleckich"...

Pożar w Bergen. Jedno z największych miast portowych Norwegii, Bergen padło w ubiegłą sobotę ofiarą straszliwego pożaru, który zniszczył prawie połowę miasta. Szkoda, wyrządzona przez pożar wynosi około 100 milionów koron. Bergen, zaliczające się do najstarszych miast portowych Norwegii, leży nad fjordami Vaagen i Tuddef.

Pożar wskutek silnego wiatru północnego przybrał ogromne rozmiary i szalał do rana. Stacya telegraficzna, elektrownia, muzeum szkoły prawie wszystkie hotele i wszystkie budowle handlowe padły pastwą płomieni. Cała główna dzielnica kupiecka leży po większej części w zgliszczach i popiołach, wiele bezcennych budynków, które były dumą Bergen i całej Norwegii, przestało istnieć. Wobec rozszalałego żywiołu, człowiek był bezsilnym. Orkan ognia przerzucał się z ulicy na ulicę. Obok starożytnego Bergen, zginęły także najnowsze dzielnice miasta.

Modlitwa o pokój prezyd. Wilsona. Na pamiątkę uwolnienia z pod panowania angielskiego obchodzą Stany Zjednoczone corocznie w grudniu dzień dziękczynny, jako święto religijne. Prezydent Wilson skomponował z tej okazyi dnia świątecznego modlitwę, w której obywatele Stanów Zjednoczonych proszą Boga o prędkie zakończenie wojny europejskiej. Modlitwa ta opiewa: „O Boże, Stwórco świata, i Ojcze ludzkości! Prosimy Cię, porusz w swej łasce serca ludzi, iżby odstąpili od wojny i znowu żyli w przyjaźni i jedności, aby naszym braciom i siostrom, którzy cierpią i konają, znów pokój był darowany itd.". Jeśli Ameryka w istocie przejęta jest duchem pokojowym, mogłaby wstrzymać wyrób i dostawę amunicyi, a wówczas z pewnością pokój wnetby przyszedł do skutku.

Zawiadomienia i komunikaty.

Ślub p. Wiktora Miarczyńskiego, budowniczego z Krakowa, z p. Stanisławą ze Skupińskich Czyżewiczową odbył się w kościele w Nowym Gawłowie pod Bochnią dnia 20. b. m.

Przesyłka prywatnych pakietów. Dyrekcya poczt komunikuje: Do przyjmowania prywatnych pakietów upoważnione zostały następujące galicyjskie urzędy pocztowe: Bartatów, Bełzec, Bilcze Wolica, Brzuchowice, Czerkasy, Dobrosin, Glinna koło Lwowa, Glińsko, Horożanna Wielka, Janów koło Lwowa, Kamionka Wołoska, Kleparów, Krechów, Kulików, Kulparków, Lelechówka, Łozina, Lubycza Królewska, Macoszyn, Magierów, Mikołajów nad Dniestrem, Mosty Wielkie, Mszana koło Bartatowa, Narol, Nawarya, Piaseczna, Potylicz, Przystań, Pustomyty, Rawa Ruska, Rzęsna Polska, Siedliska koło Rawy Ruskiej, Stawczany, Szczerzec koło Lwowa, Turynka, Uhersko, Werchrata, Wiszenka, Zamarstynów, Zimnawoda-Rudno, Zniesienie koło Lwowa, Żółkiew.

Warunki przyjęcia: 1) nadawanie pakietów w stanie otwartym, 2) niedołączanie prywatnej korespondencyi i nieużywanie adresu przesyłkowego do przesyłania wiadomości.

Kolendy z obrazami. Tercyarska Kongregacya męska przy kościele OO. Franciszkanów w Krakowie urządza w niedzielę dn. 23 stycznia o godz. 5 popoł. w „sali włoskiej" na krużgankach w klasztorze OO. Franciszkanów (wejście z placu Wszystkich Świętych l. 5, albo przez kościół). Wstęp zarówno dla członków Trzeciego Zakonu św. Franciszka, jakoteż i dla gości. Przy wstępie dobrowolna wkładka. Dochód przeznaczony na cele Tercyarskiej Kongregacyi męskiej przy kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

Ze Związku katol. wł. realności Zwierzyńca donoszą nam, że staraniem Związku odbyło się w niedzielę 16 stycznia o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele PP. Norbertanek na intencyę powołanych do szeregów wojskowych obywateli, członków i nieczłonków w wieku 45—50 lat. Pożegnalne przemówienie X. katechety Juliusza Małysiaka do łez poruszyło obecnych, obdarowanych w końcu przez niego na drogę medalikami i obrazkami pamiątkowymi, za co Zarząd Związku składa serdeczne podziękowanie X. Małysiakowi, a p. Urbańskiemu ze Salwatora kierownikowi chóru za pięknie wykonane pieśni nabożne i patryotyczne podczas nabożeństwa.

Zbiórka odzieży dla biednej ludności. Odnośnie do odezwy wzywającej do ofiar w odzieży na rzecz ludności ewakuowanej Magistrat zawiadamia, że ofiarodawcy, którymby przychodziło z trudnością dostawić ofiarowaną odzież do Wydziału VI a Magistratu, względnie do szwalni izraelickiej przy ul. Rabina Meiselsa 22 ,zechcą o chęci ofiarowania odzieży kartką korespondencyjną przy podaniu dokładnego adresu zawiadomić Wydział dobroczynny Magistratu (ul. Poselska 8, parter), który zarządzi odebranie odzieży przez organa miejskie na miejscu.

Sprawy kościelne w Legionach polskich. C. i k. Najwyższa Komenda armii w porozumieniu z ministrem wojny i Wikaryatem apostolskim, celem uregulowania stosunków duszpasterskich i metrykalnych w Legionach wydała następujące zarządzenia: 1. Urząd duszpasterski komendy Legionów uważa się za ekspozyturę superyoratu polowego, która ma regulować sprawy religijne w L. p. w granicach wyznaczonych regulaminem służbowym. 2. Akta pośmiertne wszystkich legionistów, czy to poległych w polu, czy zmarłych w którymkolwiek szpitalu, mają być przysyłane do tegoż urzędu duszp. celem sprostowania (pseudonimy) i protokołowania. 3. Metryki mają być prowadzone w języku polskim. Po metryki należy się zgłaszać do urzędu duszp. komendy Leg. p. Feldpost 355.

Obecnie w Legionach polskich jest 9 kapelanów,

Mianowania w Dyrekcyi skarbu. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu zamianował w obrębie galicyjskiej kraj. dyrekcyi skarbu sekretarzy skarbu Stanisława Rylskiego, i Juliana Podczaskiego radcami skarbu, a komisarzy skarbu Ottona Koplla, Izydora Brodera, Józefa Kostrzewskiego, Michała Bojarskiego, Błażeja Groblickiego, Kajetana Nikosiewicza, Andrzeja Bajdę, Romana Kukawskiego, Karola Meissa, Tadeusza Ceypeka, Teofila Barusiewicza, i Augusta Franza sekretarzami skarbu.

Składki złożone w administracyi „Głosu Narodu".

Na K. B. K.: Józef Jarosławiecki z Wadowic, jako podatek narodowy za październik, listopad i grudzień 15 K; Komitet Zapomogowy w Suchej jako 8-ma rata 105 K; Helena Roszkowska (Wiedeń) 10 K; X. A. Pankiewicz zebrane od oficerów i żołnierzy 13 komp. 20 p. p. 150 K; Dr W. Gorzut w Kielcach 10 K; Walne zebranie Spółki oszczed. i pożyczek w Kosinie uchwaliło jednomyślnie pół dywidendy od udziałów ofiarować na cele K. B. K. i złożyło 86 K 46 h; Maniusia, Józik, Nela i Wisia Bobakowscy dla biednych dzieci 10 K; Prof. W. Wolny 1 K; J. Dobrowolski z Podgórza zebrane przy wypłacie zapomóg 20 K; X. Józef Podmokły (Rajcza) 10 K; X. J. Biela (Raba wyżna) 30 K; Dzierżawcy dóbr Tynieckich złożyli w zarządzie w Skawinie 15 K; Józio i Właduś Hetper 8 K; Mieczysław Dąbrowski zamiast podarków gwiazdkowych 10 K; Doktorostwo Władysławowie Harajewiczowie zamiast podarków gwiazdkowych i urządzanie choinki 100 K; Anna z Harajewiczów Grobicka zamiast urządzania choinki 20 K; Uczniowie III gimn. im. Sobieskiego składają dla uczczenia imienin swego dyrektora p. radcy Tomasza Sołtysika 150 K; N. N. 2 K; Dr Józef Emilewicz od osoby niechcącej być wymienioną 200 K; W myśl odezwy Ks. Biskupa dla uczczenia ś. p. Jaxy Małachowskiego, Bolesławowie Małachowscy 15 K i Eugeniuszowie Małachowscy 15 K; S. P. 3 K; Urzędnicy i oficerowie komendy obwodowej w Noworadomsku 27 K; Stanisławowie Stępińscy 20 K; X. Jakób Morajka tytułem odwzajemnienia dla WP. Dra Jana Ziarki za cenną opiekę lekarską udzieloną służbie 20 K; Paweł Rzymełka 8 M; Lesław Rzewuski zamiast powinszowań noworocznych 5 K; Jan Mroczek 5 K; X. Habas na kolumnę Sanitarną K. B. K. 100 K; Urzędnicy Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie za styczeń, złożone na ręce p. A. Wojciechowskiego 118 K 30 h; Treter 20 K; Kolumna Sanitarna K. B. K. z Oleszyc zamiast wieńca na trumnę ś. p. Klimontowej 60 K i prof. Godlewski (młodszy) 20 K; X. Andrzej Paryś zebrane z okazyi uroczystości „opłatka" w Czytelni Polskiej w Andrychowie 24 K 60 h; X. Z. M. na głodne dzieci od dzieci szkolnych z Zatora 22 K 56 h i od dzieci z Laskowej i Trzebieńczyc 9 K 30 h; Jadzia Płocińska na bezdomnych 3 K; Pola Płocińska na bezdomnych 2 K; Uczenice Seminar. żeńskiego polskiego w Stanisławowie dla ofir wojny w Polsce 30 K 20 h; X. Karol Kreszko w Gorlicach 20 K; Wł. Wolny (Tarnów) 2 K; Michał Cwiżewicz zebrane jako dobrowolny datek od uczestników bezpłatnego odczytu, wygłoszonego przez X. Prof. Jana Wądolnego w Bujakowie 20 K 10 h; Dr Ziarko 10 K; Kazimierz Nawrocki 5 K; D. Kisiel zamiast życzeń noworocznych 10 K; Sucheni 2 K; Adam Piasecki z okazyi poświęcenia sklepu 100 K; zebrane z inicyatywy p. inż. Króla przy poświęceniu sklepu p. Adama Piaseckiego 75 K; Birkenmajerowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Irenki Królikowskej 12 K; B. W. 10 K; Składnica Kółka rolniczego w Mszanie Dolnej 52 K; Spis imienny składkodawców do przesłanych 52 K przekazem ze Mszany Dolnej: Dzieci szkolne Boryczko Henryk 47 h, Bylica Maryan 78 h, Grzywacz Jan 44 h, Mucha Franciszek 52 h, Pudełko Stan. 76 h, Plechowicz Fryderyk 90 h, Stożek Franciszek 2 K 24 h, Surówka Mikołaj 60 h. Razem II klasa chłopców 7 K. Baniakówna 60 h, Dziedzinianka 1 K, Czerkawska 30 h, razem II klasa dziewcząt 5 K 68 h, pani Belliowa 2 K, Nawarówna 2 K, Świętalska Marysia 2 K, III klasa chłopców 6 K 52 h, Inne dzieci 30 h. Razem 25 K 50 h; Czesław i Małgorzata Sędzimirowie z Wilamowic 30 K; Komitet zapomogowy w Suchej 55 K; Bronisława Radłowska zebrane od ludności Mydlnik i Rząski 60 K 23 h; Soniński dla dzieci polskich w barakach choceńskich 4 K; X. W. Smołka z Żywca 100 K; X. Ign. Białek z Przeciszowa zebrane od gości z okazyi pożegnania p. St. Pietrzaka 38 K; Aniela Nowicka dla najbardziej potrzebujących 4 K; Dziatwa szkolna w Kozach na biedne dzieci kl. I b 1 K 5 h, kl. I c 5 K, kl. II b 4 K 9 h, kl. III a 6 K 10 h, kl. III b 3 K, kl. III c 4 K 90 h, kl. III d 4 K 90 h, kl. IV a 5 K, kl. IV b 8 K 98 h, tudzież z kl. IV b Stefania Staszkiewiczówna 3 K, Pieczorówna Marya 1 K, Oślakówna Marya 1 K, Byrska Janina 1 K, Mleczkówna Anna 1 K. Razem 50 K 2 h.

Powszechne wykłady uniwersyteckie (prowincya). W niedzielę d. 23 stycznia:

Bochnia: Prof. Dr Bronisław Nowak „Dokąd sięga Polska".

Biała: Redaktor Michał Rolle: Kamieniec Podolski.

Nowy Targ: Dyr. Dr K. Krotoski: Nasza młodzież i wojna światowa.

Rzeszow: Prof. Uniw. Jagiell. Dr M. Raciborski: Zabytki przyrody.

Chrzanów: Asyst. Uniw. Jagiell. Kazimierz Simon: Człowiek w walce z pasożytami (z obrazami świetlnymi).

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota 22 stycznia „Uroczysty wieczór w rocznicę powstania styczniowego" na cele Legionów.

Niedziela popoł. „Dzieci kapitana Granta".

Niedziela wieczór po raz pierwszy „Czwórka" (Der Viererzug).

Poniedziałek 24. stycznia: „Betleem polskie".

Wtorek 25. stycznia: „Czwórka".

Środa 26. stycznia: „Legenda o królu".

Czwartek 27. stycznia: „Czwórka".

„Niemiecki związek narodowy".

Wiedeń. (B. K.) „Deutsche Nachrichten" ogłaszają o posiedzeniu pienarnem „Niemieckiego Związku Narodowego", odbytem 19 bm. następujący komunikat:

Sprawozdanie złożone przez przewodniczącego Dra Grossa o działalności „Niemieckiego Związku Narodowego" od czasu wybuchu wojny wskazuje przedewszystkiem, że zarówno różni członkowie związku, jak prezydyum bez przerwy starali się poprawić wedle możności położenie tych, którzy pozostali w domu i że w tym celu w wielu wypadkach zwracali się do rządu. Domagano się także ogólnych zarządzeń i po części je przeprowadzono. Zwłaszcza dotyczyła ta interwencya położenia rodzin żołnierzy powołanych do służby i uregulowania zasiłków na utrzymanie, dalej dotyczyła kwestyi zaopatrzenia inwalidów i rodzin po poległych żołnierzach. Specyalną uwagę zwrócił Związek na kwestyę zaopatrzenia ludności w środki żywności. W listopadzie r. ub. wspólnie ze „Zjednoczeniem chrześcijańsko-społecznem" odbyto zgromadzenie, które zażądało od rządu odpowiednich zarządzeń, zwłaszcza co do zaaprowizowania zbożem z Węgier. Sytuacya aprowizacyjna jeszcze dziś nie jest całkiem wyjaśnioną, zwłaszcza dlatego, że Węgry jak oświadczają nie mogą dostarczyć ilości zboża zamówionych jeszcze w lutym 1915. Z drugiej zaś strony oczekiwać należy importów z wielkiej nadwyżki zboża rumuńskiego, chociaż po wysokiej cenie. Można więc z całą pewnością przypuścić, że nasze w ten sposób uzupełnione zapasy zboża wystarczą aż do czasu nowych żniw, a temsamem do chwili zwycięskiego pokoju.

Specyalną uwagę poświęcił Związek kwestyi dodatków drożyźnianych dla urzędników państwowych. Skoro w roku ubiegłym udzielono dodatków indywidualnych obecnie istnieje nadzieja, że już w najbliższym czasie zarządzona zostanie wydatna pomoc dla urzędników.

Przewodniczący streścił następnie dążenia Związku co do uzyskania wpływu na przyszłe ukształtowanie Austryi. Związek już we wrześniu 1914 rozpoczął swoje prace w celu ustalenia żądań Niemców w Austryi. Wtedy przedewszystkiem ustalono pewne całkiem krótkie formuły, które później kilka razy rozszerzano, aż w końcu z wiosną r. 1915, Związek uchwalił konkretne żądania, które podano do wiadomości rządu, partyi konstytucyjnej Izby panów i partyi chrześcijańsko-społecznej. W celu wspólnego postępowania ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem ułożono między innemi następujące życzenia i podano je do wiadomości rządu austryackiego i rządu wspólnego: Zebrać wszystkie siły dla uzdrowienia społecznych i gospodarczych następstw wojny. Trwać przy przymierzu z państwem niemieckiem, które w tym ciężkim czasie zostało wypróbowane, przez to zaś także: a) dążyć do ściślejszego gospodarczego połączenia między Austro-Węgrami a Niemcami, ewentualnie w miarę rozwoju gospodarczego do stopniowego przemienienia go w związek cłowy i handlowy; b) wspólnie z państwem niemieckiem zawierać traktaty handlowe z państwami trzeciemi i zapewnić sobie odpowiednie obszary zbytu.

Dążyć do zmian konstytucyi, o ile się one okazały koniecznemi, jakoteż do zmiany regulaminu Rady państwa. Zapewnić Niemcom w Austryi to stanowisko, jakiego wymaga interes państwa.

Przeprowadzić reformę administracyi państwowej i rozwinąć autonomię krajów.

Ustalić zaprowadzenie niemieckiego języka obrotowego (Verkehrssprache) w mierze w pełni odpowiadającej potrzebom państwa i porządnej administracyi, przyczem w krajach o językach mieszanych uwzględnić należy potrzeby językowe ludności odmiennego języka w urzędzie i szkole.

Dążyć do ustalenia niemieckiego charakteru krajów niemieckich i niemieckich części krajów, zwłaszcza stolicy państwa i rezydencyi Wiednia.

Umówić przedłużenie okresu dla uregulowania stosunków gospodarczych między Austryą a Węgrami. Przy tym punkcie jednak wyraźnie zaznaczono, że Związek Narodowo Niemiecki w pełni podtrzymuje swoje żądania, które wykraczają poza ramy wspólnych życzeń.

Nadto kilkakrotnie zetknięto się z kołami państwa niemieckiego. W ciągu r. 1915 odbyło się kilka konferencyi członków Związku z członkami parlamentu niemieckiego, które w końcu doprowadziły do ustalenia szeregu żądań w sprawie zlania się obu państw (Zusammenfluss), które w równej mierze mają być zgłoszone w Austryi i w państwie niemieckiem.

Dążenia Związku niemiecko narodowego na szczęście nie pozostały bez skutku. Połączenie wojskowe i gospodarcze zbliżenie państwa niemieckiego i Austro-Węgier oparte jest na konieczności wynikającej nieodzownie z rozwoju stosunków.

Nad sprawozdaniem Dra Grossa wywiązała się szczegółowa wymiana zdań, w ciągu której objawiano z wielu stron także specyalne życzenia i omawiano ważne kwestye. I tak między innemi podkreślono konieczność uregulowania kwestyi żydów wschodnich (Ostjudenfrage) w razie przyłączenia części Polski rosyjskiej, zaznaczając przytem, że takie uregulowanie leży nie tylko w interesie wszystkich obywateli państwa, ale zwłaszcza także w interesie jego obywateli wyznania żydowskiego. Dalej wyrażono życzenie działań w tym kierunku, by członkowie komisyi żniwiarskich, ustanowionych po gminach, jakoteż przełożeni gmin i rajcy miejscy byli zwalniani od służby wojskowej.

Dalej poruszono kwestyę znanego wyrażenia się posła sejmu węgierskiego Polonyiego, który w sejmie węgierskim twierdził, że żołnierze z krajów alpejskich używani są tylko do strzeżenia mostów i kolei. Jednomyślnie dano wyraz zapatrywaniu, że w tem oświadczeniu posła sejmu węgierskiego zawarta jest ciężka obraza naszych walecznych synów i braci z krajów alpejskich, którzy wszędzie na wszystkich terenach wojennych odznaczyli się męstwem. — Oświadczenie Polonyiego ostro potępiono i z oburzeniem odparto.

Dalej ustanowiono subkomitet, który ma się zajmować kwestyą wewnętrznej kolonizacyi wraz z kwestyą zakładania domów dla wojowników (Kriegerheimstätten).

Sprawozdanie prezesa Dra Grossa przyjęto do wiadomości. Nastąpiło sprawozdanie Dra Steinwendera o kwestyach finansowych, wynikających z wojny, z jej następstw, oraz tych kwestyach finansowych, które się jeszcze wyłonić mogą. Sprawozdanie o ugodzie z Węgrami, które stało na porządku dziennym, na razie odroczono.

Na froncie besarabskim

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery prasowej donosi korespondent wojenny E. Lennhof: Również piąta próba przełamania austro-węgierskich stanowisk w obszarze Toporowce—Bojan w zupełności spełzła na niczem. Gdy wszystkie z wielką dzielnością podjęte uderzenia osiągnęły tylko ten skutek, iż straty niepomiernie spotęgowały się, a szeregi rosyjskie poczęły wykazywać ponownie wielkie luki, ataki stawały się coraz słabsze, by wreszcie przedwczoraj i wczoraj rano ograniczyć się do walki działowej. Tak więc również w 27 dniu bitwy zimowej front armii gen. Pflanzer-Baltina pozostał niewzruszony. Rozkazy dzienne armii rosyjskiej i obecność cara na froncie, nie zdołały w niczem przyczynić się do przełamania frontu. Straty rosyjskie wzrosły do 80.000 ludzi.

Rozbrajanie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery prasowej donosi korespondent wojenny E. Lenhoff:

Jak było do przewidzenia, akt składania broni przez Czarnogórców wymagać będzie pewnego czasu. Zupełny brak telefonów na front, wielkie odległości i zła komunikacya utrudniają rzecz prostą, połączenie rządu z poszczególnemi komendami i opóźniają przeprowadzenie składania broni. Niektóre części armii i ludności nie uświadomiły sobie jeszcze jasno decyzyi rządu. Nieprzyjaźni królowi zwolennicy wielkoserbskich idei, którzy z Niksic prowadzili swą agitacyę, usiłują stawić rządowi opór.

Echa kapitulacyi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża: Konsulat czarnogórski opublikował następującą notę: Dzienniki donoszą, że nieszczęśliwe królestwo czarnogórskie, po bohaterskiej walce, prowadzonej w niepomyślnych warunkach, przeciw liczebnie przeważającemu i silnie uzbrojonemu nieprzyjacielowi, musiało zdać się na łaskę losu. Gdy król i rząd doniosły, że wojska wystrzelały już całą swą amunicyę, należy za prawdę to uważać, jak i to, że odwrót armii był niemożliwy, gdyż nieprzyjaciel stał na granicach, a jawnie nieprzyjazna postawa Albanii wykluczała wycofanie się drogą morską. Podczas gdy wojska serbskie mogły wycofać się z Serbii, to Czarnogórcy osłabieni i wyczerpani pod każdym względem nie mogli schronić się na przyjacielskie terytorya.

O warunkach, pod jakimi nastąpiło zaprzestanie kroków wojennych, słyszeć można wiele. O szczegółach dowiadujemy się zresztą na razie ze strony nieprzyjacielskiej. Nieszczęśliwej Carnogórze będzie się czynić zarzuty, lecz nie należy zapoznawać bohaterstwa małej Czarnogóry i jej roli w obecnej wojnie. Czarnogóra pozostanie wdzięczną szlachetnej Francyi za pomoc udzielaną jej stale, ilekroć tylko Królestwo czarnogórskie o nią prosiło.

Zastępstwo Czarnogóry za granicą.

Berlin. (Tel. pryw.) „Kriegszeitung" donosi z Medyolanu: Z dniem zawarcia pokoju, przekazała Czarnogóra opiekę nad swymi obywatelami i interesami we Francyi i we Włoszech poselstwu i konsulom hiszpańskim. Konsulaty czarnogórskie we wszytkich państwach ententy zawiesiły swą działalność.

Rokowania pokojowe.

Budapeszt. (Te l.pryw.) „Pester Lloyd" dowiaduje się z Wiednia: Rokowania pokojowe z Czarnogórą jeszcze się nie rozpoczęły. Podjęte zostaną one dopiero wówczas, gdy złożenie broni będzie w zupełności dokonane.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Köln. Ztg" donosi z Sofii: Prasa bułgarska podnosi, że gotowość państw centraln. do zawarcia pokoju z Czarnogórą, który nie będzie zawierał żadnych poniżających warunków i stwierdza, iż państwa centralne względnie czwórprzymierze bierze pod uwagę państwowy byt małych narodów.

Włoskie usprawiedliwienia.

Lugano. (B. K.) Dzienniki włoskie podnoszą, że ewentualne walki przy odwrocie wojsk czarnogórskich nie miałyby zupełnie szans powodzenia i wpływu na ogólny przebieg. Celem udzielenia pomocy królowi Nikicie, musiałoby czwórporozumienie posłać conajmniej 100.000 wojska do Albanii, lecz i to byłoby bezowocne, gdyż Czarnogóra nie mogła być użyta za podstawę ofenzywy ententy. Według „Corriere della Sera" los Bałkanu nie rozstrzygnie się ani w Czarnogórze, ani w Albanii.

Jeszcze o portach greckich.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Südslav. Korr. donosi z Aten: z powodu rozszerzanych zagranicą wieści o obsadzeniu przez wojska francusko-angielskie portów greckich Faleronu i Pireusu, należy stwierdzieć:

Pisma Venizelosa obwieszczały gwałtowne obsadzenie głównego portu Aten przez wojska entente'y, jako fakt, który lada chwila nastąpi. Wieść ta wywołała w Atenach wielkie wzburzenie. W międzyczasie poczynił jednak rząd grecki pewne wojskowe przygotowania i zdaje się, że obsadzenie Pireusu z powodu środków zapobiegawczych greckiego sztabu generalnego, przynajmniej chwilowo przez wojska entente'y nie nastąpiło.

Poszukiwanie niemieckich łodzi podwodnych.

Chrystyania. (Tel. pryw.) Z Aten donoszą tutaj: Flota francusko-angielska przeszukała szereg miejscowości na wybrzeżu greckiem, a także wyspy Zante i Kretę, celem wykrycia punktów oparcia niemieckich i austro-węgierskich łodzi podwodnych. Przeszukania te przeprowadzono bez pozwolenia rządu greckiego ,gdyż rząd nie mógłby się zgodzić na podobny postępek ententy, który jest jawnym zamachem na prawa zwierzchnicze Grecyi.

Dookoła Salonik.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt" donosi z Aten: W kołach wojskowych panuje niejasna jeszcze opinia co do terminu rozpoczęcia działań wojennych pod Salonikami. Znamiennym jest głos organu rządowego „Nea Imera", który pisał ostatnio: Rząd grecki musi sobie życzyć, by sprzymierzeńcy jaknajprędzej podjęli marsz na Saloniki. Walki bowiem na ziemi greckiej tem dłużej trwać będą, im więcej czasu mieć będą wojska ententy dla umocnienia się w Salonikach

Okręty włoskie pod Dedeagaczem.

Rzym. (B. K.) Agencya Stefanii donosi: Pięć wojennych okrętów czwórporozumienia, w tem włoski pancernik „Piemonte" bombardowały Dedeagacz i Porto Lagos.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. K.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Komunikat włoski z dnia 19 stycznia W dolinie Chiese nieprzyjacielska artylerya spowodowała dn. 17 b. m. popołudniu w Cimego pożar, który jednak zaraz ugaszono. W odwet za to nasza baterya bombardowała obsadzoną jeszcze przez nieprzyjaciela drogę. Także w Val Sugano odpowiedzieliśmy na ostrzeliwanie przez nieprzyjaciela Borgo, bombardowaniem dworca w Caldonazzo.

W odcinku Tolminu usiłował oddział nieprzyjacielski w nocy na 18 b. m. zaatakować nasze obwarowania na wyżynie San Maria, został jednak odparty, pozostawiając 30 zwłok na placu. Tej samej nocy oddziały nieprzyjacielskie w odcinku między wzgórzem 188 a Oslaviją usiłowały zbliżyć się do naszych stanowisk. Próba ta jednak rozbiła się o silną postawę naszych stanowisk, które się nie dały w błąd wprowadzić przez zwodzące okrzyki nieprzyjaciela. Na wyżynie Krasu nie zaszły żadne uwagi godne wydarzenia.

NADESŁANE.

Poszukiwane posady.

PANNA

inteligentna znająca bardzo dobrze język niemiecki poszukuje posady ekspedyentki sklepowej. Zgłoszenia: G. S. Podgórze, ul. Kopernika l. 13. 97

Buchalterka

pisząca na maszynie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod B Z do Administracyi „Głosu Narodu."

Kupno — sprzedaż

Makulatury

i wszelkie odpadki papieru, szmaty i kości, kupuje się w każdej ilości po najwyższych cenach. KRAKÓW, KRAKOWSKA L. 49 w oficynie. 104

Kamienica narożna

4 piętrowa, 10 lat wolna od podatku o 59 ubikacyach, solidnie i z konfortem wykończona, (parter nadający się na restauracyę lub biura) jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Część ceny kupna może być w zamian za parcelę budowlaną. Pisemne zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla F. M. 59

Koło T. S. L. w Leszczynach obok Białej kupi do kaplicy szkolnej używane, jednak w bardzo dobrym stanie

HARMONIUM.

W zgłoszeniach uprasza się podać cenę i opis. 75

Nowe białe odpadki

od szwaczek kupuję w każdej ilości po cenie K 1·20 za 1 kg.
Kraków, ul. Krakowska l. 49 w oficynie. 105

Do sprzedania

kilka obrazów wybitnych malarzy polskich, Powiśle 2, I. p., front, od 2—4 popołudniu. 77

DO SPRZEDANIA

POWIDŁA (jabłeczne i agrestowe) po Kor. 2 kilo.
SOKI (agrestowe, malinowe, porzeczkowe i wiśniowe) po Kor. 2·50 kilo.
Radziejowski ul. Michałowskiego l. 15, II. p. od 2—4-tej.

Starożytności

sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MILKOWSKIEGO w Krakowie

Mieszkania — sklepy

7 pokoi

przedpokój, kuchnia, łazienka etc. przy ul. Grodzkiej l. 26 na II-gim piętrze wraz z użyciem windy elektrycznej oraz **5 pokoi** przedpokój, kuchnia, łazienka etc. przy ul. św. Sebastyana l. 13 na I-szym piętrze
zaraz do wynajęcia.
Wiadomość w handlu Antoniego Suskiego. 81

Poszukuje

od 15 stycznia lub 1 lutego mieszkania składającego się z 1 pokoju i kuchni, frontowego i słonecznego. Łaskawe zgłoszenia p. E. W. do Adm. „Głosu Narodu" 5

Nauka

W najbliższych dniach rozpoczynamy **praktyczne kursy języka**
niemieckiego i francuskiego
z opłatą miesięczną 5 koron.
Kursy Ansona ul. Szewska 17. 79

Udzielam lekcyi

języka francuskiego z akcentem paryskim. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „O. 40" 88

Ważne dla gmin i komitetów odbudowy.

PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości
KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH PAPY DACHOWEJ I ASFALTU
Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI
Podgórze-Zabłocie
Dla Komitetów odbudowy stosuje się
= ceny ściśle fabryczne. =

WSZELKĄ

BIELIZNĘ

UBRANIA KOBIECE I DZIECINNE
wykonywa
„Szwalnia dla dotkniętych wojną"
pod zarządem Komitetu Pań.
Sprzedaż odbywa się stale w lokalu „Szwalni" plac Szczepański : : l. 7. i lokalu Ligi przemysłowej ul. Straszewskiego l. 28. : :
WIELKI WYBÓR TANIEJ BIELIZNY, UBRAŃ DZIECINNYCH, FARTUSZKÓW itd.
= Zamówienia hurtowne odwrotnie. =
Ceny najniższe. Ceny najniższe.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

WE LWOWIE, stow. zar. z ogr. por.
Organ handlowy Zarządu Głównego Tow. Kółek Rolniczych z siedzibą obecnie
w Bielsku (Bielitz)
Zunfthausgasse 1,
ma w swoich magazynach na składzie wszystkie artykuły spożywcze codziennego zapotrzebowania, a nadto dostarcza węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d.
Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i Ski

w Krakowie, Rynek główny L. 23.
otrzymała na skład główny:

Bridge. Wyd. drugie poprawione. W oprawie	K	3·—
Cybulski Dr. Pokarmy i ich surogaty	„	—·20
Czaplicki Z. Dr. Jak chronić się przed zarazą	„	—·50
Czubryński A. Dr Mit kruszwicki. Podanie wiaroznawcze	„	5·—
Desurmont A. Wykład pieśni nad pieśniami	„	·70
Encyklopedya polska. Język polski i jego historya z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich. Wyd. Akademii Umiejętności. 2 tomy	„	24·—
Falski M. Pierwsza czytanka dla dzieci. Karton	„	3·—
Fizyologia człowieka pod redakcyą prof. Becka i Cybulskiego 2 tomy	„	20·80
Gide K. Zasady ekonomii społecznej. Czwarte polskie wydanie ponownie opracowane i i rozszerzone przez Dra W. Czerkawskiego	„	10·80
Gliński L. Dr. Zmiany w ustroju ludzkim	„	—·20
Grabowski I. St. Zygmunt Krasiński	„	4·50
Kajdas J. X. Egzorty niedzielne i świąteczne	„	3·—
Kajsiewicz O. H. Żywot Matki Józefy Karskiej	„	7·80
Karbowiak A. Dr. Zwei Kämpfe für die Wahrheit	„	1·50
Kellner O. Dr. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych. Wyd. II.	„	4·—
Klecki Dr. Zakażenie i choroba zakaźna	„	—·20
Knoll-Kownacki. Podręcznik artyleryi, cz. I., w oprawie	„	4·—
Krzepela Józef. Księga rozsiedlania rodów w dobie Jagiell. tom. I	„	10·—
Krzyżanowski A. i K. Kumaniecki. Statystyka Polski	„	6·—
Kucharzewski J. Epoka Paskiewiczowska	„	0·50
Łepkowski K. Szlakiem legionów. Poezye z ilustr. Ryszkiewicza	„	1·50
Medyk Stefan. Pieśni żołnierzy polskich	„	—·40
Malinowski Br. Dr. Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego	„	6·—
Michejda K. Aus dem Polenland	„	—·30
Muczkowski J. Ochrona zabytków	„	7·50
Nitsch R. Dr. O bakteryach	„	—·20
Pelczar J. Dr. Pius IX. i Polska	„	3·—
„ Wezwanie do pracy nad duch. odrodz. się Narodu polskiego	„	1·—
Radwański J. Dopełnienia II. do Słownika geograficzn. Królestwa Polskiego	„	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Wydawnictwa Księgarni J. Czerneckiego Kraków SZEWSKA 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami z obrazów **Prof. Piotra Stachiewicza:**

Listy Pana Zagłoby. Serya I i II. Bohaterowie arcydzieł Henryka Sienkiewicza.

„Alma Mater" Serya papierów listowych ozdobionych kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym

„Ad Astra" Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całej pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty.

Niema kraju w którym by te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.

Księgarnia J. CZERNECKIEGO Kraków, Szewska 17.
Wielki wybór KART POCZTOWYCH z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich.
Nabywać można pojedynczo lub hurtownie. 2276

STOLARNIA BRACI LIGIĘZÓW

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA L. 13.
Przyjmuje zamówienia na wszystkie roboty stolarskie proste i artystyczne.

Donoszę P. T. Publiczności, że już został otwarty

BAR KRAKOWSKI

Nr. 9. ul. Szewska Nr. 9.
Poleca się najprzedniejsze przekąski zimne i gorące

BUFET

Śniadania, obiady i kolacye, przekąski od 10 hal. począwszy, kanapki od 16 hal. i wyżej. — Wódki: Duża „Ofenzywa" tylko 24 hal. — Codziennie kiełbasa gorąca, polędwiczka, wędzonka, gularz wołowy i t. d. — Piwo beczkowe żywieckie, duże 40 hal. małe 20 hal., wina na szklanki i na kieliszki, herbata czysta 20 hal., z rumem 30 hal., czarna kawa czysta 20 hal., z rumem 30 hal.

Przyjmuje się zamówienia na obiady w abonencie. — Ceny umiarkowane. — Wódki, wina, likiery, rumy, towar daje gwarancyę za dobroć. Polecając się proszę o poparcie: BAR KRAKOWSKI, Szewska 9.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą:
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.
Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Kalodont

nowe opakowanie.



Przez teraźniejsze stosunki jesteśmy zniewoleni zmienić opakowanie swego blisko od lat 30 w handlu się znajdującego

kremu do zębów „Kalodont"

Opakowanie tubek odbywać się będzie nie w osłony, dotąd używane, lecz w fałdowane kartony, których rysunek i barwne wykonanie jest takie samo, jak nasze etykiety na tubkach, we wszystkich krajach prawnie chronione.

W całym świecie znany i wszędzie ulubiony „Kalodont" puszcza się w handlu i nadal, taksamo, jak przedtem, w niedoścignionej jakości.

F. A. Sarga Syn & Sp.
WIEDEŃ, IV. BERLIN.
65

Wolne posady

BUCHALTERKĘ

piszącą biegle na maszynie z korespondencyą polską i niemiecką przyjmie WIĘKSZY ZAKŁAD FABRYCZNY w zdrowej okolicy podgórskiej niedaleko Krakowa w pobliżu stacyi kolejowej. — Pierwszeństwo mają siły samodzielne. — Warunki według umowy. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod S. K. 119

Magistrat miasta Janowa w Polsce (30 km. na północ od Niska) poszukuje zaraz

sekretarza i inspektora policyi

za miesięcznem wynagrodzeniem około 130 kor. — Zgłoszenia nieofrankowane na ręce c. i k. komisarza rządowego Dr. W. Nowaka oberleutnantą. 102

Starszy
praktykant
dobrze polecony zamiejscowy będzie przyjęty w handlu **J. Piekły w Podgórzu.** 82

ZARZĄD DÓBR URZEJOWICE poszukuje zaraz samoistnego
OGRODNIKA
kawalera. 90

Do zarządu

większą realnością z Willami w Zakopanem i prowadzenia pensyonatu potrzebna młoda kobieta. — Zgłoszenia z dołączeniem fotografii do Administracyi pod »VILLA«.

MASZYNISTY

obznajomionego z pracą przy maszynie wydobywczej poszukuje **Towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi soli potasowych** dla kopalni w Kałuszu.
Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: Kraków, ul. Jagiellońska 5. I. p 62

TRACZNIK

biegły i obrotny, obeznany z manipulacyą drzewną i należytem wyzyskaniem materyału potrzebny do tartaku leśnego w najbliższym czasie. Zgłoszenia z podaniem wymagań referencyi i dotychczasowej pracy do
Centralnego Zarządu DÓBR XX SANGUSZKÓW w Tarnowie Gumniska.
55

Superarbitrowany

obznajomiony z grą na fortepianie albo na fisharmonii znajdzie dogodne umieszczenie w Krakowie. Zgłoszenia pod A. O. do Administracyi „Głosu Narodu"

TOWARZYSTWO AKCYJNE dla eksploatacyi soli potasowych poszukuje

buchaltera

samodzielnego pracownika z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwach górniczych. Pisemne zgłoszenia, opatrzone odpisami świadectw, których się zwracać nie będzie, przesyłać należy do Dyrekcyi Towarzystwa, czasowo: Kraków, ul. Jagiellońska 5. I. p. 63

Rozmaite

Rząd. upow. cyw. inżynier budow. i geometra
Leon Krobicki
Zakopane, ul. Chałubińskiego willa Jurand
przeprowadza — na podstawie norm przez władze ustanowionych oszacowania szkód spowodowanych wojną w obszarach dworskich, jak również sporządza kosztorysy na budynki gospodarcze. 98

Do
Chrześcijańskiej Spółki handl.
(drobnych kupców)
Kraków, Jagiellońska l. 9
nadszedł świeży transport

Śliwek suszonych	1 kg.	K	1·50
Gruszek „	„	„	1·20
Mydła twardego	„	„	3·—

ZAWIADOMIENIE.

W czasie drugiej ofenzywy rosyjskiej w okolicy Sandomierza w Królestwie Polskiem klient mój ratując od zniszczenia nabył za niską cenę oryginalny obraz malowany przez art. mal. p. Juliusza Fałata. — Poprzedni właściciel zechce się zgłosić po odbiór tego obrazu do mojej kancelaryi.
DR. KAZIMIERZ SOŁTYSIK adwokat krajowy w Rzeszowie. 103

Znane
ZIÓŁKA z gór HARCU
Cena K. 1. i K. 2.
poleca
Czternasta Apteka Mra W. RADWAŃSKIEGO
w Krakowie przy ul. Lubicz (obok Dworca kolei)
Wysyła pocztą odwrotnie. 1099

Kawy palonej
- najlepsza mięszanka -

Najlepsza mięszanka za 1 kg.	Kor. 4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	5·—
Jawa, Jamajka	5·05
Honduras, Mocca	5·10
Ceylon	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4½ kg., albo koleją nieopłacono, z ocleniem za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.
Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wien V. Ziegelofengasse 23 c.
Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

Płótna, ręczniki, ścierki

i dreliszki lniane, poleca po cenach fabrycznych Zastępstwo tkalni mechanicznej »Krosno« w Krośnie, Z. Budek, 44
Kraków, Rynek L. 44.
(Sprzedaż tylko hurtownie).

Najwłaściwszym środkiem

do poprawienia barwy włosów siwych, spłowiałych lub rudych jest:

Ekstrakt orzechowy

w kolorach blond, szatyn, brunatny i czarny
Juliana Józefowicza
Perfumera.
Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zopotha i Sp., Sienna 5. We Lwowie: Piotr Mikolasch i Sp., passaż Mikolascha, A. Beacock, Kopernika 5 3010

W całej Austryi

znany jest **Karniów** z największych fabryk tkackich. Dlatego też zamawianie materyałów **dla Panów, Pań i Wojskowych,** a także płócien śląskich jest dla każdego prywatnego wielką oszczędnością. — W tym celu prosimy zażądać bezpłatnej wysyłki próbek. Zwyczajnie przesyłamy próbki bardzo tanich resztek.
Wysyłkowy dom sukna

SKLEP FABRYKI CZEKOLADY I CUKRÓW
A. PIASECKI, KRAKÓW
przeniesiony został z ul. Floryańskiej do lokalu w tym samym domu
HOTEL DREZDEŃSKI, LINIA A-B.
56

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman [illegible]. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana [illegible].